Nr. 89. Czwartek, 19. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do konca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 kwietnia 1906 do l. 49.680 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1906 do l. 16.438 w sprawie przywozu zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 kwietnia.

Austrya wobec zwrotu na Węgrzech.

Przejście władzy na Węgrzech w ręce koalicyi musiało oczywiście odbić się silnem echem poza Litawą. Przyszło ono jak niespodzianka. budząc z jednej strony nowe nadzieje, z drugiej zaś obawy.

Wejście Kossutha w skład nowego gabinetu węgierskiego musiało wywołać pewien popłoch u stronnictw. pragnących nierozerwalnej nadal wspólności obu połów Monarchii. ale przewaga zwolenników haseł z r. 1867 w gabinecie dr. Wekerlego równoważy to niekorzystne wrażenie. nakazując przypuszczać, że fantasmagorya unii personalnej w gruncie nie postąpiła ani na krok naprzód.

Najprzykrzejszy zawód w spotkał te żywioły, które liczyły jak na cztery tuzy na nieugiętą popędliwość koalicyi i na tej popędliwości budując, oczekiwały chwili, gdy cały system dualistyczny pójdzie w rozsypkę.

Nowy rząd węgierski znalazł sposobność do oświadczenia, że prawdopodobnie poczyni starania. by pod pewnym względem wprowadzić nowy porządek w ekonomicznych stosunkach Węgier z krajami koronnymi.

Owóż *Vaterland* obawia się. że jeżeli do tego przyjdzie, parlament austryacki znajdzie się w bardzo niekorzystnem położeniu. Pod wrażeniem wniesionego przez Rząd projektu ustawy o reformie wyborczej, nie mogą stronnictwa żadnej innej sprawie poświęcić należytej uwagi, niepewne jutra. niepewne, czy jeszcze w ogóle istnieć będą. Stronnictwa zaś, które już dzisiaj wiedzą, że przyszłe wybory, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej przeprowadzone, koniec położą ich istnieniu, muszą postawić sobie pytanie, czy w ogóle mają prawo wpływać na układ stosunków Monarchii w przyszłości.

Już sama zresztą okoliczność, że Izba stoi u schyłku swego okresu. musi — zdaniem *Vaterlandu* — wyrodzić życzenie, by sprawa tak doniosła, jak zmiana w ukształtowaniu stosunków z drugą połową Monarchii, dostała się do rozstrzygnięcia już jej następczyni.

Kwestyę tę oczywiście z innego punktu widzenia rozpatruje również *Pester Lloyd*. Dzięki uzdrowieniu stosunków na Węgrzech wszystkie te doniosłe sprawy. które niejako drzemały przez tak długi czas w zawieszeniu. teraz odżyją i zażądają rozstrzygnięcia. Sejm węgierski, mający zebrać się pod koniec maja. pracować będzie niezawodnie z pośpiechem, aby odrobić zaległości. A znajdzie się wśród nich sporo takich, które załatwić można tylko w porozumieniu z Austryą. Przedewszystkiem trzeba będzie uporządkować na czas do końca r. 1917 ekonomiczne stosunki obu połów Monarchii, od r. 1897 oczekujące definitywnego załatwienia, a utrzymujące się w myśl XXX. art. ust. z r. 1899 jako faktyczna wspólność cłowa na podstawie wzajemności. Ta wspólność wygasa z końcem r. 1907, ale nie można dopuścić do tego, aby istotnie wygasła. gdyż na niej opierają się traktaty handlowe, sięgające po koniec r. 1917, Tak samo domagają się załatwienia: kwestya bankowa, sprawa sur-taksy od cukru i inne sprawy podobnego zakroju.

Zebranie się deputacyi kwotowej położy koniec stanowi *ex lex* w tej sprawie. trwającemu od 1 lipca 1905 z braku ustawodawczych zarządzeń i przeprowadzi sanacyę przeszłości *ex tunc*, a zarazem ubezpieczy *ex nunc* normalny porządek. Dalej będą musiały zebrać się Delegacye, aby uchwalić budżet, a przynajmniej prowizoryum budżetowe na r. 1906: tu również trzeba będzie w sposób konstytucyą przepisany zatwierdzić zarządzenia *ex tunc*, t. j. wydatki poczynione przez oba rządy od początku r. b. na poczet wspólnych potrzeb.

Tak więc zwrot na Węgrzech — pisze *Pester Lloyd* — narzuci także parlamentowi austryackiemu szereg prac pierwszorzędnej wagi. które dotąd musiały pozostawać na uboczu. Pamiętać zaś należy o tem, iż ustawodawczy okres parlamentu austryackiego kończy się w r. b. i że przed ustąpieniem ma ta Izba uporać się z wielkiem dziełem reformy wyborczej. Zadania więc parlamentu urastają do olbrzymich rozmiarów, a czasu pozostaje mu bardzo mało, zwłaszcza. że o znaczną część uszczupla go sesya Delegacyj i ferye letnie. Być więc może — przewiduje *P. Lloyd* — że żywioły wrogo dla reformy wyborczej usposobione pokuszą się o jej zepchnięcie z porządku dziennego przez wysunięcie sprawy węgierskiej na plan pierwszy. Poważni jednak politycy nie przyłożą do tego ręki. Ich bowiem zdaniem byłoby rzeczą przedwczesną rozprawiać o stosunkach na Węgrzech, zanim szef tamtejszego gabinetu dr. Wekerle wystąpi wobec nowego Sejmu z dokładnym programem.

Spodziewać się należy, kończy węgierski dziennik, a raczej jego wiedeński korespondent, że bar. Gautschowi, który z tylu już niebezpieczeństw wyszedł cało, uda się w rokowaniach ze stronnictwami doprowadzić do kompromisu, który umożliwi odłożenie dyskusyi węgierskiej aż do sposobnej chwili.

Kredyty wojskowe.

Z Budapesztu donoszą: Jednym z głównych punktów programu nowego rządu mają być — wedle wynurzeń poczynionych świeżo przez dr. Wekerlego w klubie stronnictwa niezawisłości — przedłożenia ustaw o przyjęciu budżetów za r. 1905 i 1906. szczególnie zaś o uchwaleniu tych nadzwyczajnych wydatków na zbrojenia, względnie tych rat ich, które już uzyskały przyzwolenie Delegacyj.

SYMFONICZNY KONCERT POLSKI
W BERLINIE.

Staraniem księcia Wład. Lubomirskiego urządziła d 30 marca b. r. nasza „najmłodsza Polska w muzyce“ koncert symfoniczny, na który złożyły się dzieła ks. Wł. Lubomirskiego („Andante“), G. Fitelberga (Symfonia e-moll i poemat symfoniczny „Sokół“ do słów Gorkiego). L. Różyckiego (poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały“ do słów St. Wyspiańskiego) i K. Szymanowskiego („Uwertura symfoniczna“ do słów Micińskiego). Utwory te wykonała najlepsza w Niemczech orkiestra, t. j. Filharmonia berlińska, dyrygował G. Fitelberg. Koncert taki jest wobec baraniej obojętności naszych instytucyj orkiestrowych. czemś niezwykłem i wprost wypadkiem dnia. Nic dziwnego, że zwabił wielu polskich muzyków. mieszkających za granicą. do Berlina. Kilka wstępnych prób i koncert były w stanie dać zupełny obraz tego, do czego dążą nasi, tak ogromnie utalentowani i objawiający nawet błyski geniuszu. najmłodsi kompozytorowie. Orkiestra okazywała na pierwszych próbach najzupełniejszą obojętność, że była obawa, iż usiłowania dyrygenta spotkają się z gruntem wprost złowrogim. Później — na trzeciej próbie, tak się zapaliła do świetnych utworów i ich wybornego interpretatora, iż w końcu urządziła mu owacyę i rozwiała troskę kompozytorów i ich przyjaciół. Na koncercie nawet krytycy zajadli spostrzegli żywe zainteresowanie się orkiestry, wielką staranność w wykonaniu, co nawet zmusiło jednego z recenzentów do napisania, iż koncert utrzymał się na wysokości ciężkiego zadania i dobroci koncertów, dyrygowanych przez Nikischa. Że zaś zdarzyły się tu i ówdzie nieczyste intonacye w waltorniach — gdzież się one nie zdarzają? Ale nawet tak szalenie zawiłe partye, jak przy końcu uwertury Szymanowskiego, zawierające przy krzyżowaniu się głosów mnóstwo dyssonujących, choć zupełnie logicznych harmonij, wychodziły tak plastycznie i jasno, że nie wiedziałem czy podziwiać dyrygenta. czy orkiestrę: w każdym razie i jedno i drugie.

W Fitelbergu zdobyliśmy jednego z najtęższych kapelmistrzów. Przytomność umysłu. niezwykła mnemotechniczna zdolność, która pozwala mu być niezależnym od partytury, świetna znajomość orkiestry, uzyskana przez to, że Fitelberg sam przez parę lat był członkiem warszawskiej Filharmonii i znaczna już rutyna pozwolą mu być pewnym siebie, słuchacze zaś i widze patrzą ze spokojem, wolną od złudzeń nadzieją i niekłamaną radością w jego i polskiej muzyki przyszłość. Wtedy zdobędzie się Fitelberg na jeszcze większy rozmach i zdolność kontrastowania, wtedy stanie się zupełnym wirtuozem w dyrygowaniu orkiestry i wreszcie nastąpi czas, gdy gościnne występy podróżujących dyrygentów należeć będą u nas do rzadkości. Podnieść należy u Fitelberga i to, że nie stara się być „interesującym“ dyrygentem: nie jest to żaden „Dirigigerl“, solidność jest jego hasłem. Nie należy do rzędu t. zw. „Temporubato-Dirigenten“: znając tendencye swych współkolegów w kompozycyi, umie być tylko tłómaczem ich, a nie popełniać na dziele gwałtu dla pofolgowania sztuczkom różnych spryciarzy-kapelmistrzów. Dla tego też berlińska krytyka szczególny nacisk kładła na jego dyrektorski talent. — Utwory naszych „najmłodszych“ objawiają dziwną, jak na ich wiek, dojrzałość w wypowiadaniu się. Jeśli zważymy, że najstarszy z tych kompozytorów, Fitelberg, liczy 26 lat, to przy słuchaniu ich dzieł doznajemy miłego i rozkosznego zdziwienia, ale też opanowuje nas poważny nastrój, równy szczeremu szacunkowi, tem bardziej, że prócz Karłowicza nikt u nas nie opanował tak gruntownej i wszechstronnej wiedzy i tak wyrafinowanego znawstwa środków orkiestralnych, wyszkolonego nie na studyach u p. Noskowskiego, jak to prasa nazbyt tendencyjne akcentowała — lecz na gruntownem poznaniu partytur Wagnera, R. Straussa i innych mistrzów orkiestrowej polifonii.

Partytury i słuchanie najnowszej orkiestrowej muzyki — to najlepsza szkoła, która nauczy więcej niż niejeden Schulmeister. więcej niż Berlioz. Gevaert, Hofmann, Widor i inne podręczniki instrumentacyi. Partytury nauczyły naszych najmłodszych twórców-symfonistów nietylko władać orkiestrową techniką tak, jak najlepsi współcześni symfoniści. ale pozwoliły im wypowiadać się po swojemu, inaczej, indywidualnie, odrębnie a w każdym razie tak, że tych nowych kombinacyj. wyrafinowanych mieszań barw, bajecznych i uderzających nawet smakosza muzycznego efektów instrumentacyjnych nie powstydziłby się ani Strauss, ani Dukas, ani Debussy, ani Mahler lub Skrjabin. Ubocznie mówiąc: efekty ich nie są efektami dla siebie samych. w najdrobniejszym szczególe znać cel. tendencyę, poprostu mus i konieczność użycia środków takich a nie innych. Manet, Corot, Gauguin, Boecklin i inni musieliby też być efektowiczami. Muszą się nasi i nienasi krytycy nauczyć rozróżniać efekt od nastroju. Dzieją się nieraz w duszy takie ciekawe historye, że na zewnątrz mogłyby uchodzić za efekt. Inna rzecz, że do efektu również trzeba mieć — talent. Czynią różne pospolite „umysły“ zarzut naszym kompozytorom, że dla instrumentacyi poświęcają resztę. Zdaje mi się, że to... efekt krytyki. Należałoby francuskich impresyonistów zgładzić z powodu... „braku formy i treści“. Ślepy o kolorach prawić nie będzie, suchy akademik wszędzie dojrzy brak rysunku i formy. Dużoby o tem można mówić, lecz to na później schowajmy!

Jeśli chodzi o harmonizacyę, to nasi najmłodsi stoją w pierwszym szeregu nowatorów i postępowców. Przed niczem się nie cofają. wszystko jest dla nich możliwem jeśli logika tego wymaga i jeśli wewnętrzna, psychiczna konieczność nakazuje im uczynić tak a nie inaczej.

„Ach! ileż tam dyssonansów przeraźliwych!“ — słyszałem głosy narzekające. To trudno, minął już wiek złoty, nie żyjemy w epoce idyll i serenad, jesteśmy dziećmi wieku bardziej niż to kiedykolwiek było. Potrzebujemy dyssonansów, potrzebujemy nie kłamstwa, lecz szczerości; żaden człowiek nie jest dziś na tyle nierozsądnym, aby nie umiał zdać sobie sprawy z tego. Zresztą czyż dyssonanse mają być wiecznie tylko strachem na wróble konserwatoryjne? Niech one będą tak logiczne, jak u tej czwórki najmłodszej, która nie jest winna, iż teorya harmoniczna postępuje żółwim krokiem — jak wogóle każda teorya w porównaniu do praktyki. Życie, — to wielka symfonia, w której więcej dyssonujących harmonij niż konsonujących banalności — a oni czerpią z życia. Życie — to orgia kontrastów, łoże różami wysłane ze zwieszającym się nad niem mieczem Damoklesa, dążenie nieskończone do nieskończoności, śpiew ku słońcu lecący z otchłani.

U dawnych twórców uderza nas pochwycenie poszczególnych momentów życia. u nowszych widzimy to tylko w drobnych utworach. w większych zaś dążenie, walkę, zapasy, harmonię kontrastów. Co mnie uderzyło słuchając berlińskiego koncertu, to szalona śmiałość w prowadzeniu głosów i całych zwojów głosowych: dzieła te nie są mile i łatwo dla ucha brzmiącą homofonią. Zarzucili to nasi „najmłodsi“ — i słusznie. W tem bowiem leży dalszy rozwój i przyszłość muzyki. Inaczej nie możnaby sobie wytłomaczyć tak potężnych zjawisk w dzisiejszej muzyce. jak Ryszard Strauss, Max Reger, Skrjabin. Polifonia ich — to nie kontrapunkt dla kontrapunktu: tam każda kombinacya jest użyta celowo. każde przekształcenie i robota tematyczna są nie na wiatr ani dla zabawki lub marnego popisania się wiedzą napisane, lecz ze świadomością celu. A jakie tam cuda się dzieją, co tam za wyrafinowane, wspaniale obmyślane i śmiało rzucone myśli! Po Straussie odziedziczyli logikę formy, która cechuje ich najlotniejsze i najśmielsze fantastyczne pomysły. Rzec można bez przesady, że pierwsze utwory Straussa są im za proste. Słuchając „Śmierci i wyzwolenia“, albo „Don Juana“ R. Straussa, stoi się jakby przed czemś bardzo prostem i skromnem. Oni wychodzą z tego punktu, do którego Strauss doszedł: a więc od „Heldenleben“, „Domestiki“, „Zaratustry“.

(Dokończenie nastąpi).

Adolf Chybiński.

Idzie tu o ten 400 milionowy kredyt, żądany przez Zarząd wojskowy na ostatniem posiedzeniu Delegacyj w r. 1904. Ów kredyt obejmuje: 165 milionów dla armii na zaopatrzenie artyleryi polowej w nowe materyały, jako też 67 milionów na sprawienie różnych przedmiotów uzbrojenia; dla marynarki ogółem 121 milionów koron na cele floty wojennej.

Z tych zapotrzebowań przyzwoliły już Delegacye: na zaopatrzenie artyleryi polnej w stosowne materyały *pro* 1904 ratę 15 milj. kor., a 50 milj. na r. 1905, tak, iż w tym dziale pozostaje jeszcze 100 milj. kor. do zatwierdzenia na dalsze lata.

Na zakupno nowych przedmiotów uzbrojenia przyzwoliły Delegacye *pro* 1904 kwotę 10 milj. a *pro* 1905 dalszych 28 milj. kor. — tak, iż potrzeba jeszcze zatwierdzenia 29 milj. kor. na cel powyższy.

Z zapotrzebowania marynarki przyzwolono: *pro* 1904 kwotę 12·5 milj., a *pro* 1905 dalszych 62·7 milj. kor., tak, iż na lata następne uchwalić wypada resztę 45·8 milj. kor.

Cała więc nieuchwalona reszta zażądanej sumy na cele armii i marynarki, po upłynnieniu kwot uchwalonych już przez Delegacye, wynosi jeszcze 174·8 milj. kor.

Że zarząd wojenny domagać się będzie od Delegacyj przyzwolenia rat na r. 1906 i 1907 — wątpić niepodobna, idzie tu bowiem o potrzeby, które winny być zaspokojone w jak najkrótszym czasie dla utrzymania siły zbrojnej państwa na należytej wysokości. Zwłaszcza możliwie rychłe nowe uzbrojenie artyleryi jest nieodzowne, dla wojennej sprawności armii.

„Polskie zuchwalstwo“.

P. t. *„Ein Beispiel polnischer Dreistigkeit“* wystąpiła świeżo *Koeln. Ztg.* z artykułem następującej osnowy:

W nadreńsko-westfalskim okręgu przemysłowym organizują się liczne tysiące polskich robotników i przemysłowców razem z rodzinami coraz bardziej w odrębne państwo w państwie. Powstają całe gminy o czysto polskiej fizyognomii. W takich miejscach mnoży się także liczba polskich sklepów. — W Herrné, Baukau i Bottrop popełnili przed laty kupcy tę niewłaściwość, że dla dogodzenia swej polskiej klienteli sprowadzali że wschodu rozsprzedawców władających językiem polskim. Ci sprowadzeni ludzie porósłszy w pierze, dążyli do utworzenia sobie samoistnych punktów oparcia, co też wobec ich oszczędności i małych potrzeb prawie zawsze im się udawało. Nadto rozpoczęła się wędrówka polskich kupców z kresów wschodnich do okręgów nadreńskich o znacznej liczbie robotników polskich. Tym sposobem liczba handlów z polską obsługą i polską klientelą urosła niepomiernie.

W Bottrop utworzył się już związek polskich kupców i przemysłowców, w Bochum założono polski bank ludowy, robotnicy i przemysłowcy mają do dyspozycyi własne organa prasy, a robotnicy, zwłaszcza zajęci w kopalniach węgla, utworzyli zwartą organizacyę, o której pozyskanie naprożno kusiło się centrum, gdyż związek ten nie czyni tajemnicy ze swych antiniemieckich uczuć.

Polacy w okręgach przemysłowych tak daleko rozzuchwalili się, że dążą nawet do zastąpienia duchownych niemieckich przez polskich kapłanów. Przed kilkoma dniami odbyło się w Dortmundzie polskie zgromadzenie, zwołane w tym celu, by uchwalić, że dzieci przystąpić mające po raz pierwszy do Komunii św. w kościele św. Trójcy, winny przywdziać do tego aktu strój narodowy. Przedtem konferowano w tej sprawie z duchowieństwem, które nie pochwaliło tego planu. Zgromadzenie jednak oświadczyło się za przytoczoną rezolucyą, a mowcy motywowali ją tem, że funkcye religijne nie wymagają od pobożnych żadnego osobnego stroju, przysługa więc każdemu prawo ubrać się n. p. do Komunii św., tak, jak mu się podoba. Zgromadzeni wyrazili nadto życzenie, by wszyscy rodzice postąpili solidarnie i dzieci swe wysłali dnia 6 maja, na który wyznaczono Komunię św. dla ludności polskiej, w strojach narodowych. Podnoszono przytem żale z powodu niedość silnego poczucia narodowego, które objawia się w zbyt wielu wypadkach uległością wobec zakusów germanizacyjnych. Jeden z mowców wykazywał, że prasa polska nie znajduje dostatecznego poparcia — a inny domagał się, aby w okolicach, gdzie pracuje wielu Polaków, mieli oni kapłanów polskich, choćby przyszło utrzymywać ich z prywatnych funduszów. Zdaniem tego mowcy duchowieństwo niemieckie nie może zaspokoić duchowych potrzeb ludności, której językiem nie włada i temu też przypisać należy szerzenie się socyalizmu wśród robotników polskich. W razie, gdyby zastąpienie kapłanów niemieckich polskimi napręczało zbyt wiele trudności, należy postarać się o lokal stosowny do przeistoczenia na dom Boży i o księdza polskiego, któremu wierni zapewniliby z własnych funduszów egzystencyę.

Oto treść artykułu *Koeln. Ztg.*: oto owe oburzające zuchwalstwo polskich robotników w Nadrenii. A jednak, jeżeli tylko tyle *Koeln. Ztg.* ma im do zarzucenia, sumienie „zuchwalców“ pozostać może spokojne. Bo to, że pragną i w obczyźnie pozostać Polakami; że czynią rozpaczliwe wysiłki, aby zachować wiarę ojców; że troszczą się o zaspokojenie swych potrzeb religijnych — niemożliwych do zaspokojenia przez duchowieństwo choćby nawet wzorowe pod każdym względem, lecz nie władające językiem swych owieczek: że dla zaspokojenia tych potrzeb i zażegnania grożącego stąd niebezpieczeństwa gotowi ponieść nawet ofiary materyalne — tego chyba nikt nieuprzedzony nie może im brać za złe. Jeśli to, byłoby zbrodnią, cóż ma się nazywać cnotą?

Na naszej polskiej ziemi sporo jest osad niemieckich. Ludność ich z dawien dawna zachowała język i wyznanie i nikt ani przeszkód temu nie stawiał, ani nie odwodził niemieckich przybyszów od pielęgnowania uczuć narodowych i religijnych. A jednakże, gdybyśmy chcieli do tej cichej i pracowitej napływowej ludności, cieszącej się u nas tylko sympatyą, przykładać miarę stosowaną przez *Koeln. Ztg.* do polskich „zuchwalców“ — należałoby to także nazywać *„Dreistigkeit“*.

Z pod berła rossyjskiego.

Święta minęły spokojnie — telegrafują z Warszawy. „Obawy wybuchu rozruchów antiżydowskich, okazały się bezzasadne“. Naszem zdaniem, dowód to, że skoro rząd petersburski istotnie pragnie pokazać swoją siłę, to z pewnością da sobie radę z bandami opryszków, nagabujących cudze mienie i życie. Nie „obawy bezzasadne“ więc umożliwiły spokojny przebieg groźnych dni, lecz przekonanie rozmaitych prowincyonalnych kacyków, że tym razem Petersburg dotrzyma obietnicy i pociągnie ich osobiście do odpowiedzialności za wszelkiego rodzaju wybryki, jakie zaszłyby w granicach powierzonej ich pieczy gubernij. „Czarne sotnie“, utrzymane w karbach, pozwoliły przebyć święta Wielkanocne bez krwi rozlewu i rabunków.

Zwycięstwo »Kadetów«

spędza sen z powiek zwolenników starego porządku i starego systemu. Stronnictwo lewicy wchodzi do Dumy w tak przeważającej liczbie, iż istotnie może tam, nawet wobec wzrastających z dnia na dzień ograniczeń pierwszego rossyjskiego parlamentu, odegrać decydującą rolę i albo doprowadzić do rozwiązania Dumy lub też zręcznym manewrem zdobyć niejedną ulgę dla „pokrzywdzonych“, wywalczyć niejedną zmianę ustawy, dotychczas bardzo pożądanej tylko dla reakcyonistów. Zależeć to wszystko będzie od taktu i wykształcenia politycznego przywódców zwycięskiej partyi, oraz posłuchu, jakim cieszyć się będą wśród swoich kadrów. I jedno i drugie jest bardzo prawdopodobne, więc należy dyskredytować przeciwnika. Czyni to z prawdziwą maestryą półurzędowa *Petersburska Agencya telegraficzna*, której dyrektor otrzymał świeżo wysokie odznaczenie.

Celem osiągnięcia dodatnich wyników przy wyborach — brzmi jej komunikat — stronnictwo konstytucyjno - demokratyczne obiecywało każdemu, czego kto potrzebował, a więc chłopom rolę, robotnikom ośmiogodzinny czas pracy, kresom samorząd, a Żydom równouprawnienie. Obecnie pokazało się, że chłopi głosowali ze stronnictwe tem tylko ze względu na przyrzeczoną zi mię, postanowili jednakowoż tylko pó iść z tem stronnictwem, póki nie bed poruszona kwestya żydowska, gdyż dla Ż dów nie chcą uczynić żadnych ustępst Stronnictwo więc już teraz postanowiło n poruszać w Dumie sprawy żydowskiej. Ż dzi postanowili pociągnąć stronnictwo ko stytucyjno - demokratyczne do odpowiedzia ności i chwycić się środków odwetu.

Równocześnie — jak donosi *Riecz* — monarchiści kijowscy zwracają się do ca z prośbą, aby pierwszej Dumie nie było wol roztrząsać kwestyi żydowskiej, ponieważ „k deci“ zostali przekupieni przez Żydów.

Szlachetna więc walka rozpoczyna s na całej linii: nie przeszkadza ona jedn stronnictwu konstytucyjno-demokratyczne w dalszych zabiegach około pozyskania ja największej liczby zwolenników. Oto, wedłu dziennika *Wiek XX*, powstałego w miejsc zawieszonej przez cenzurę *Rusi (Mołwy)* — partya konstytucyjno-demokratyczna zwróci się z obszerną odezwą do robotników, w kt rej między innemi nawołuje ich do wstąpie nia w jej szeregi, nie przyrzekając im ni takiego, co nie byłoby możliwem do urzeczy wistnienia w najbliższej przyszłości.

Na mający się odbyć w początkac maja zjazd delegatów prowincyonalnych pa tyi, postanowiono zaprosić także wszystkic członków partyi, wybranych do Dumy.

Program obrad zjazdu obejmuje międz innemi: sprawę stosunku wzajemnego mię dzy grupą parlamentarną partyi a central nymi jej organami, oraz plan działania w Dumie. Wnioski co do pierwszej sprawy po lecono ułożyć P. Struwemu, a co do dru giej — Winawerowi, Hessenowi i Petrun kiewiczowi.

Prócz tego komitet centralny poleci komisyi agrarnej przyspieszyć ostateczną re dakcyę projektu reformy agrarnej.

Sprawa autonomii Polski powierzon została Rodiczewowi, Kokoszkinowi i Nabokowowi, których upoważniono do porozumiewania się z przedstawicielami partyj polskich.

Jeden z członków partyi konstytucyjno-demokratycznej zapewnił współpracownik *Wieku XX*, że partya niezwłocznie po otwarciu Dumy zażąda zniesienia przepisów czasowych o wydawnictwach z d. 7 grudnia 190 ze wszystkiemi uzupełnieniami i dodatkami, które uniemożliwiają prasie poruszanie wielu spraw. Partya konstytucyjno-demokratyczn będzie też żądała, aby prasa podlegała tyl ogólnemu kodeksowi karnemu i aby spraw prasowe sądzone były tylko przez sąd przysięgłych.

*

W Królestwie Polskiem

ruch przedwyborczy z jednej a gwałty Mankietników z drugiej strony absorbują uwag ogółu. Doświadczenie, nabyte na Litwie i Rusi, winnoby tak w Warszawie, jak i na prowincyi otworzyć wszystkim oczy i skłoni

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

RAJ UTRACONY.

(Z hiszpańskiego).

(Ciąg dalszy).

III.

Śmiałek, któryby odważył się wejść na pierwsze piętro do mieszkania donny Leocadyi Micho, urodzonej w Toledo, właścicielki tego domu, pod dachem którego tyle zrujnowanych istot przytułek znalazło, byłby sądził, że został przeniesiony do epoki pierwszych lat dziewiętnastego stulecia. Wszystko tam było z tej epoki; pani domu, tak samo jak urządzenie, stanowiła żywy obraz 1800 roku.

Te fotele o sztywnych liniach, w których mięszał się styl romański z egipskim, bezwątpienia nosiły ślady drogiego ciężaru piękności, które owiane przejrzystym muślinem, wspaniałomyślnie odsłaniały szyje i ramiona. Ten zegar, na którym Sabinka z bronzu wyrywa się z rąk uprowadziciela, wydzwaniał pewnie godziny radości i zabawy, gdy przy dźwięku tego klawicymbału, zachrypniętego dzisiaj i tej harfy, nowej wtedy, zwijały się i rozwijały przed temi zwierciadłami, dyskretne i powolne kręgi menueta i pamany.

W tem miejscu, podobna do widma zeszłowiecznej baleriny, czarem jakimś zatrzymanej na tym świecie, snuła się postać milcząca w białych i powiewnych szatach, ze śnieżno białymi, bardzo obfitymi włosami, ułożonymi w archaiczny sposób, i patrzyła oczami zielonemi i fosforycznemi, które wydawały się zaspane, ale wszystko widziały. Była to donna Leocadia, która pomimo swoich lat dziewięćdziesięciu pięciu, pozostała wierna modzie swojej młodości. Zresztą, rzedko nosiła swoje lata; była ruchliwa i żwawa, jak dawniej. Zielone jej oczy chwilami połyskiwały złotemi iskierkami, a cała jej istota miała w sobie coś kociego. Tak samo, jak koty, lubiła noc i żyła tylko w nocy.

Wstawała o zachodzie słońca, jadała śniadanie o jedenastej w nocy, obiad o szóstej rano, pomiędzy tem zajmowała się gospodarstwem. Na ulicy widywano ją tylko w niedzielę, wychodzącą na Mszę o świcie. Przez resztę czasu przesiadywała zamknięta w domu, albo schodziła do sióstr Triz, lub wojnę toczyła ze służącemi, Maksymą i Titą, prawie tak staremi, jak ich pani i przyzwyczajonemi już do tego dziwnego trybu życia.

W nocnych godzinach, w których czynność jej się rozwijała, można było myśleć, że dom ten bywa nawiedzany przez duchy; słychać było odgłosy, które całkiem naturalne w czasie dnia, dziwnie tajemniczem echem rozlegały się w nocy. Stara dama z kocimi ruchami, czując się przejęta natchnieniem, przybiegała do słabo oświetlonego salonu i tam, pośród niemych świadków swego życia, grała na harfie. Stare struny drżały i wibrowały pod cienkiemi, bezkrwistymi palcami, wydając zaledwie cień odgłosu: a ta muzyka, dawniej wesoła, śpiewała smutnie wywołując echa dawno zapomniane, dalekich chwil szczęścia, zatraconych w pomroku przeszłości.

Donna Leocadia nigdy się nie przyznawała do tych napadów sentymentalizmu, gdyż uważała je za słabostkę, która była wcale nie na miejscu przy silnym i energicznym charakterze, jaki sądziła, że posiada. Wyobrażała sobie, że jest furyą i starała się to uwydatnić swoimi wrzaskami, ale mniemana jej srogość zużywała się tylko w słowach; i z wyjątkiem jej manii, przeciw której nie znosiła sprzeciwienia, pomimo szorstkości natury, była dobra i uczynna, tak jak owe owoce, które pod twardą i najeżoną kolcami powłoką, kryją soczyste, delikatne mięso.

Nikt wcale nie wiedział nic o jej życiu, bo nigdy o tem nie mówiła; jednakże zdawało się czasami, że czyniła aluzyę do jakiegoś epizodu, jej samej tylko znanego, który nazywała swojem nieszczęściem. Ludzie z sąsiedztwa utrzymywali żartobliwie, że tem nieszczęściem była śmierć *novio*, który według jednych był ofiarą kul angielskich w Trafalgarze, a według drugich, został rozstrzelany przez Francuzów. Ale były to tylko złośliwe żarciki, gdyż choć Micho była stara, nie była nią tak bardzo, aby się o nią już starano w tak dawnych czasach. Coby nie było, biedna kobieta żywiła do mężczyzn wstręt nieprzemożony: pragnęłaby wszystkich ich wytracić i przewidywała najokropniejsze plagi, najstraszniejsze katastrofy na dzień, w którymby jaki mężczyzna przekroczył próg jej domu.

Lokatorka drugiego piętra, donna Herminia, była zakonnica, zawsze ubrana jak uboga, wstydząca się żebrać, w czarnej sukni, z nic nie znaczącą twarzą, idyotycznym wzrokiem, głupio mistyczna, spędzała dni swoje w kościołach. Na wszystkich nowennach, trzydniowych nabożeństwach, jubileuszach, żałobnych nabożeństwach i innych podobnych, donna Herminia wszędzie być musiała. Te religijne ćwiczenia i ciągła obawa w przestrzeganiu ślubów zakonnych, życie jej zapełniały. Ponieważ posiadała tylko tyle, aby nie umrzeć z głodu, przestrzegała co do joty ślubu ubóstwa i powściągliwości. Z cierpliwością i rezygnacyą znosiła przerażające wybuchy gniewu donny Leocadii, a cnota jej była bez zarzutu.

Te cztery stare kobiety przybywały przez pierwsze godziny nocne w jadalnym pokoju sióstr Triz i każda z nich, siedząc przy *brasero*, mówiła o rzeczach, które ją samą najmniej interesowały. Dwie siostry rozprawiały o modach, tualetach, a czasami dawały się unieść wspomnieniom o dawnych, szczęśliwych czasach, spędzonych w dostatku. Donna Herminia mówiła o rzeczach bardziej wzniosłych: o kazaniu ojca Hutel, o pogrzebie pana tego a tego. Donna Leocadi opowiadała nadzwyczajne i dziwaczne historye, w których przejawiało się podniecenie mózgu, zwątlonego niskim i szczególniejszym trybem życia.

Żadna z tych kobiet nie słuchała teg co mówiła druga i każda, oddając się błogiej nawyczce, monologowała zamiast rozmawiać.

O dziesiątej rozchodzono się i każda sowa wracała na swoje drzewo. Zakonnica wydrapywała się na swoje poddasze, podobne do gołębnika i tam przesuwała w palcach paciorki nieskończenie długiego różańca, co trwało długie godziny, a potem po skończonych modlitwach, zapadała w sen niewinny. Donna Leocadia rozpoczynała zaglądać we wszystkie zakątki swego mieszkania, wydawać rozkazy, słowem, zabierała się do różnych czynności swego dziwacznego trybu życia.

Siostry Triz, ucałowawszy się serdecznie, odchodziły każda do swego pokoju i po krótkim pacierzu, zasypiały jak małe dziewczynki, pewne, że jutro będzie zupełnie podobne do dnia poprzedniego.

I tak, siostry Garcia Triz, i ich przyjaciółki, wiodły spokojny żywot w tym spokojnym domu przy ulicy Almendro, kończąc to życie podobnie, jak suche kwiaty, które więdną pomiędzy kartkami książki, zapomniane. Ale tak samo, jak zwiędłe i zbladłe kielichy kwiatów zachowują zawsze woń pewną, jako pozostałość ich wiosny, tak samo te staruszki zachowały świeżą i wesołą duszę po minionej młodości i słodką woń wiosen, które bezpowrotnie uleciały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do bacznej obserwacyi wzajemnego stosunku poszczególnych stronnictw i kuryj wyborczych. Zapewne, że w stolicy Królestwa niebezpieczeństwo nie jest groźne, lecz na prowincyi skutki zaniedbania mogą być bardzo bolesne, włościanin bowiem — mimo wszelkie głosy optymistów — nie jest jeszcze dostatecznie uświadomiony i wpaść łatwo może w polityczną zasadzkę. Nieposlednią powinien tutaj odegrać rolę

okólnik Arcybiskupa warszawskiego

do duchowieństwa w sprawie wyborów. Brzmi on dosłownie: „W epoce doniosłych dla wszystkich ludów państwa reform, kiedy każdy z natężeniem wygląda, co najbliższy dzień przyniesie, z nadchodzącym dniem otwarcia Dumy państwowej, której zadaniem będzie roztrząsać wszystkie sprawy, dotyczące życia społecznego i religijnego, z największą usilnością wzywamy szanowne duchowieństwo, aby przy każdej sposobności objaśniło wiernych o znaczeniu wyborów do tejże Dumy. W najbliższy zaś dzień świąteczny niech WW. JJ. Ks. Ks. Proboszczowie i Rektorowie kościołów z ambon po kazaniu zwrócą się do wiernych z zachętą, aby każdy, mający prawo głosu, udał się do biura komisyi wyborczej w terminie właściwym i tam głos swój oddał kandydatowi, o którym ma przeświadczenie, że jest dobrym i prawym katolikiem i że przy omawianiu spraw kościelnych dobra naszej wiary, oraz interesów świętego Kościoła i kraju szczerze będzie bronił.

Ze swej strony prosimy Boga o pomoc i dajemy wszystkim ludziom dobrej woli Nasze Pasterskie błogosławieństwo. (Podpisano) † *Wincenty*".

Równocześnie z Polakami krzątają się

warszawscy Rossyanie,

łudząc się, iż szczęśliwy przypadek może im ułatwić bodaj częściowe zwycięstwo. Oto *Warszawski Dniewnik* zamieszcza odezwę, której autor nawołuje prawyborców Rossyan, ażeby zechcieli przejąć taktykę „kadetów" i próbowali w głosowaniu zwyciężyć mniejszością. W mniemaniu autora odezwy, Rossyanie mogą liczyć na przeprowadzenie po kilku swych kandydatów w okręgach: IX-tym łazienkowskim, XI-tym mokotowskim i XII.-tym praskim, w pozostałych zaś — choć po jednym, byle tylko pamiętali, że „w jedności siła".

„Nie należy zapominać — pisze dalej — iż prawyborcy Polacy rozbiją się na kilka grup i dzięki rozdrobnieniu, osłabią swe siły. Z wyborów w Petersburgu i w innych miastach pokazało się, jak wielkie znaczenie ma silnie zespolona mniejszość. Z tego doświadczenia powinniby skorzystać w zakresie jak najszerszym Rossyanie warszawscy".

W dalszym ciągu *Dniewnik* wskazując, w jaki sposób układać należałoby listę kandydatów Rossyan, twierdzi, że nie należy stawiać kandydatur za dużo, wystarczy po dwóch dla okręgów mokotowskiego i łazienkowskiego, trzech dla praskiego, w pozostałych zaś po jednym. Gdyby się tak udało, jak sobie *Warszawski Dniewnik* ułożył, Rossyanie mieliby w zgromadzeniu wyborczem 15 głosów.

*

Maryawici

nie ustają w zapale i zaślepieniu, szerzą zamęt dalej, doprowadzając coraz częściej do bratniego krwi rozlewu. W ubiegły piątek — jak już doniosły depesze — odczytano w katedrze warszawskiej

Encyklikę papieską,

która oświeci wreszcie może obałamuconych i usunie ich z pod szkodliwego wpływu szaleńców z „mateczką" Kozłowską na czele. We wspomnianej encyklice, wystosowanej do arcybiskupa warszawskiego i do biskupów: płockiego i lubelskiego, streszczona jest działalność dotychczasowa Maryawitów, z wykazaniem jej szkodliwości; wykazana jest ich przewrotność, z jaką chcieli wprowadzić w błąd Stolicę Apostolską i sposób, w jaki obecnie w błąd wprowadzają wiernych Kościołowi, napiętnowana jest kłamliwość rzekomych delegatów sekty, księży Kowalskiego i Próchniewskiego, którzy w złożonych osobiście i na piśmie w Św. Officium zeznaniach, przedstawili działania Maryawitów w świetle fałszywem. W końcu Encykliki znajduje się potwierdzenie w całej mocy dekretu pierwotnego Św. Officium, przez który została zniesiona i odrzucona kongregacya t. zw. Maryawitów, oraz zakaz utrzymywania jakichkolwiek stosunków z Felicyą Kozłowską, przyczem wskazano, że w razie, gdyby Maryawici z Kościołem się nie pojednali, otumanionego ludu nie oświecili, to czeka ich wymiar najsurowszych kar duchownych.

Równocześnie z zapowiedzią groźnych kar przeciw Maryawitom, nadeszły do Warszawy wiadomości

o krwawych walkach religijnych

pod Lesznem: Gdy rozeszła się wieść o porażce Mankietników i odebraniu im kościoła błońskiego, w Lesznie, środowisku sekciarskiem, zakotłowało jak w ulu — postanowiono zemścić się na wszystkich tych, którzy wystąpili przeciw fanatykom. Od samego rana z całej parafii Leszno poczęli zbierać się Mankietnicy, a wszyscy, w liczbie kilku tysięcy, uzbrojeni w drągi, kije, pałki nabijane gwoździami, szykowali się do strasznego odwetu. Również i ludność katolicka, podobno z zamiarem odebrania kościoła w Lesznie, jak i w obawie napadu, poczęła zbierać się we wsi Łubcach i w Zaborowie, rozstawiając jednocześnie straże. Gromady Mankietników, jakby z uplanowaną z góry taktyką, rozlały się po wsiach sąsiednich.

Dokonawszy najpierw pogromu w Łubcach i spaliwszy dwie zagrody, Mankietnicy w przeważającej liczbie, przytem uzbrojeni, przenieśli się na drogi, gdzie napadali na rozstawione straże. Walka rozszerzyła się wkrótce na całą okolicę. Drogi zasłane zostały rannymi i zabitymi. Ciężko ranionych zabierano do szpitala w Zaborowie.

Również w Lesznie doszło do krwawych scen pomiędzy robotnikami w cukrowni, w której przeważają Mankietnicy. Na odmowę znacznej części robotników, iż nie pójdą walczyć o odebranie kościoła w Błoniu, sekciarze, będąc w przeważającej liczbie, ciężko zbili kilkunastu z nich. Jednocześnie inne oddziały Mankietników, liczące po kilkuset ludzi, dokonywały krwawych rozpraw w Grabinej Woli, Roztoku i w koloniach naokoło t. zw. puszczy Kampinoskiej.

Liczby zabitych i ranionych, ze względu na rozległy teren walki, niepodobna określić. Do szpitala Goldstandów w Zaborowie przywieziono kilkanaście ciężko poranionych osób, inni lżej ranieni poukrywali się, gdzie kto mógł, przed sfanatyzowanem okiem sekciarzy. Zabitych jest podobno do 10 osób.

Wśród ludności panuje straszny zamęt. W obawie o życie, wielu ukrywa się w lasach, lub ucieka do dalszych, nie objętych fanatyzmem okolic. Wrzenie nie ucicha, przypuszczać raczej można, że przybierać zacznie coraz szersze rozmiary.

*

Sprawa pożyczki rossyjskiej.

Z Petersburga wyjechali sekretarz stanu Kokowcow i A. Wyszniegradzki do Paryża w celu zaciągnięcia nowej pożyczki zewnętrznej w sumie 2 miliardów franków przez pośrednictwo syndykatu bankierów francuskich. Według pogłosek, pochodzących — jak stwierdza *Słowo* — z wyższych sfer, nagłość wyjazdu tego stoi w ścisłym związku z warunkami, postawionymi przez syndykat bankierów francuskich.

Warunki te, według informacyj zasięgniętych bezpośrednio, mają być następujące: pożyczka udzielona być może tylko pod warunkiem niezwłocznego zrealizowania jej, tj. przed zebraniem się Dumy. Syndykat ograniczył termin ten podobno do dnia 15 kwietnia (st. st.). Według jednej wersyi, na postanowienie to wpłynąć miało, jak zapewnia tenże dziennik, zwycięstwo „kadetów" na wyborach. Syndykat nie dowierza jakoby „kadetom" i wolałby mieć do czynienia z dotychczasowym rządem. Według innej wersyi, i to prawdopodobniejszej, syndykat przypuszcza, że od rządu obecnego otrzymać mógłby o wiele korzystniejsze warunki realizacyi pożyczki, aniżeli od przyszłej Dumy.

*

Luźne informacye.

Rektor Uniwersytetu warszawskiego, na zapytanie astrachańskiego „głowy" miasta o to, czy rzeczywiście istnieje projekt przeniesienia Uniwersytetu warszawskiego z Warszawy i czy są dane na to, by Uniwersytet mógł być przeniesiony do Astrachania, zawiadomił zarząd miasta Astrachania, że obecnie „cesarski Uniwersytet warszawski" znajduje się w położeniu nieokreślonem; zdaniem ministra oświaty, losy Uniwersytetu warszawskiego zdecydowane będą przez Dumę państwową. W razie, gdyby miasto Astrachań wszczęło starania u rządu o Uniwersytet, powinno ono ofiarować ziemię pod budowę gmachów uniwersyteckich i wyrazić gotowość ofiarowania pewnej sumy na przeniesienie i urządzenie ruchomego inwentarza Uniwersytetu.

Z Petersburga donoszą do pism berlińskich: W noc Wielkanocną, kiedy na ulicach panował ożywiony ruch tysięcy spacerujących, grupa studentów o godzinie 3 rano, nie dostrzeżona przez policyę, udała się przed twierdzę Petropawłowską i zaintonowała tam demonstracyjnie Marsyliankę. Następnie udano się przed więzienie śledcze, aby tam politycznym więźniom złożyć życzenia świąteczne. Przyszło do starcia z policyą. Jest wielka liczba rannych, przewieziono ich w ambulansach Czerwonego krzyża do szpitala. Następnie na rozkaz policyi usunięto chorągwie, które zdobiły domy. W wielu punktach miasta skoncentrowano wojsko. Spokoju jednak nie zakłócono.

Rząd rossyjski polecił wszystkim mianowanym z urzędu członkom Rady państwa, ażeby zapoznali się z ustawami parlamentarnemi na Zachodzie. Pokazało się bowiem, że owi mianowani członkowie Rady państwa nie znają mechanizmu zgromadzeń parlamentarnych i mają zupełnie fałszywe o parlamentaryzmie wyobrażenia. I tak na jednem z posiedzeń Rady państwa członkowie mianowani odzywali się, że posłów do Dumy będzie można z pewną życzliwością wysłuchać, ale ci posłowie nie powinni się zapominać i nie powinni iść za daleko. Tego rodzaju pojęcia czysto biurokratyczne i absolutystyczne mogłyby nawet w Rossyi doprowadzić do nieprzyjemnych zatargów, dlatego też rząd chce z góry zapobiedz wszelkiego rodzaju niespodziankom przez to właśnie, że członkom Rady państwa nakazuje zapoznać się z zasadami parlamentaryzmu.

Rossyjska Rada ministeryalna — według twierdzenia berlińskiej prasy — uchwaliła wysłać do Niemiec, Austryi i Anglii urzędników, celem studyowania zachowania się rządów i środków stosowanych wobec opozycyi w parlamencie. Rząd ma zamiar wogóle ograniczyć czas przemówień do *minimum*. Posiedzenia Dumy odbywać się będą tylko co dwa dni, tak, że do 15 czerwca, kiedy rozpoczną się ferye, odbędzie się 12 posiedzeń plenarnych.

W Tyflisie urządzili żołnierze wielki meeting, na którym wygłoszono polityczne mowy. Władze wkroczyły aresztując przeszło 100 najgłośniejszych demonstrantów. Na to jeden pułk zbuntował się i chwyciwszy za broń domagał się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Dwie kompanie udały się przed lokal aresztu i otworzyły ogień na straże. Przyszło do zaciętej walki, podczas której dano przeszło 100 salw. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze stwierdzona, lecz jest ogromna.

Z Borysoglebska gub. tambowskiej donoszą: Oficer kozaków, Abramow, który dopuścił się gwałtu na Maryi Spirydynównej, został wczoraj w cerkwi raniony 3 strzałami rewolwerowymi. Abramow umarł. Sprawca zbiegł.

Przedwczesne obawy.

Opinia publiczna Włoch jest od pewnego czasu niesłychanie czujna. Ujawnia się w niej nadto niegodna wielkiej przeszłości tego królestwa cecha przesubtelnionej drażliwości, która dopatruje się zawsze i wszędzie obrazy lub lekceważenia, nawet tam, gdzie widzieć powinna szczerą życzliwość i łączność interesów państwowych.

Każda pogłoska, rozpowszechniana przez prasę włoską, skora do hałaśliwej dysputy i alarmów, budzi we Włoszech niepokój, który wylewa się jak lawa w potokach artykułów, omawiających dzisiejsze położenie polityczne Włoch, a przedewszystkiem stosunek ich do trójprzymierza. Depesza cesarza Wilhelma do P. Ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, hr. Gołuchowskiego, a równocześnie spóźniona kondolencya złożona rządowi włoskiemu przez władcę Niemiec, oba te fakty połączone razem wytworzyły w umysłach polityków rzymskich taki chaos pesymistycznych przypuszczeń i czarnych horoskopów na przyszłość, że idąc za przykładem korespondenta *Berliner Tageblattu* zbiera ochota zapytać: *cui bono* wzniecono ów alarm, jaki jego cel i jaka dla Włoch korzyść?

Nie da się zaprzeczyć, że publicystyczna, dotąd gołosłowna, walka z trójprzymierzem weszła w program działalności pewnych stronnictw włoskich, które starają się w ten sposób zjednać popularność i sympatyę opinii. Używana jednak przez nie broń jest tego rodzaju, że musi, chociażby odruchowo, wywołać repostę u zaczepionych, mimo całej świadomości, że walki, prowadzonej przez takich przeciwników, brać na seryo nie można.

Taką repostą jest — jak ją nazywa rzymski *Capitale* — *mal umore* cesarza Wilhelma, okazywany teraz rządowi włoskiemu. „Od lat byliśmy przyzwyczajeni — piszą tam — do najczulszych objawów serdeczności, jaką obsypywał nas dwór berliński. Spotykały nas grzeczności takie, których oczekiwaliśmy i takie, które były dla nas niespodzianką. Podarowano nam pomnik Goethego, a flaga cesarskiego yachtu kołysała się rokrocznie na wodach Morza Śródziemnego. A teraz uwidocznia się nagły zwrot ku etykietalnej oziębłości, który nas dziwi i niepokoi".

Treść depeszy dworu niemieckiego do hr. Gołuchowskiego omawiają także w tonie obosiecznym rzymska *Tribuna* i *Vita*. Nie warto powtarzać przytoczonych przez te pisma argumentów. Obracają się one w kole rozumowań, wypowiedzianych już z okazyi konferencyi w Algesiras. Na większą uwagę zasługuje artykuł wstępny dziennika *Corriere della Sera*. Rozważa on pytanie, jakie stanowisko zajmą Włochy, wobec ewentualnego konfliktu Niemiec z Francyą i Anglią. Położenie nasze — piszą tam — nazwać można groźnem, bo utrzymanie równowagi politycznej i stosunków przyjaznych pomiędzy sprzymierzonymi, staje się coraz trudniejsze. Włochom przypadła w udziale rola lawirującego pomiędzy nowymi a dawnymi przyjaciółmi, z których każdy inne rości sobie prawa i inne ma wymagania. Pierwsze zapowiedzi tego akrobatycznego stanowiska Włoch ujawniły się już w Algesiras. Sprzyjając nowym sympatyom naszym naraziliśmy sobie dawne, czego dowodem jest nieprzyjazny nam ton depeszy cesarza Wilhelma.

Ofiarowanie przezeń Austro-Węgrom wzajemnej pomocy, w zamian za usługi w Algesiras, odnosi się z pewnością do sfery interesów politycznych Austro-Węgier nad brzegami Adryatyku, który sprawia nam tyle kłopotów. Nadszedł więc czas — kończy wywody swoje *Corriere della Sera* — dokładnego przez Włochy rozważenia sytuacyi, w jakiej obecnie się znajdują, bo przyszłość jest niepewna i posępna".

Taką bronią wojuje prasa włoska. Czy przysłuża się nią ojczyźnie — przyszłość to okaże. Ta sama przyszłość, która sprawia tyle trosk publicystom *Tribuny* i *Corriere!*

KRONIKA.

Lwów, 18 kwietnia.

Kalendarz.

Czwartek (19 kwietnia):

Emy wdowy. — Włodzimirza. — Jewtychia.

Wschód słońca o godzinie 4·38 rano, zachód słońca o godzinie 6·11 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, ciepło, słabe wiatry; w Galicyi zachodniej: Pochmurnie, ciepłota średnia, słabe wiatry.

— **JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego,** dr. Tchorznicki, wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Przemyślu. Zastępstwo objął P. Wiceprezydent dr. Dylewski.

— **Stypendyum.** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi im. ks. Piotra Medyńskiego w kwocie rocznych 210 kor., przeznaczone dla uczniów gimnazyalnych gr. kat. obrządku, krewnych fundatora względnie pochodzących z okolic, które należały niegdyś do obwodu czortkowskiego, Bazylemu Kassianowi, uczn. VI kl. II. gimnazyum w Przemyślu.

(K) **Zasiłki dla Towarzystw akademickich.** W budżecie krajowym na rok 1906 wstawił Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego ryczałt w sumie 2800 koron na subwencyonowanie stowarzyszeń akademickich. Z ryczałtu tego otrzymały obecnie jednorazowe zasiłki: Czytelnia akademicka we Lwowie 400 koron; Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów Uniwersytetu lwowskiego 300 koron; Towarzystwo, jako komitet budowy Domu akademickiego we Lwowie 200 koron; Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie 100 koron; Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów Akademii weterynaryjnej we Lwowie 100 koron; Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie 300 koron; Zarząd Domu słuchaczów Politechniki we Lwowie 200 koron; Towarzystwo ruskie słuchaczów Politechniki „Osnowa" we Lwowie 200 koron; Towarzystwo ruskie „Akademiczna Hromada" we Lwowie 200 koron; Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 300 koron; Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 100 koron; Towarzystwo Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 100 koron; Towarzystwo Bratniej pomocy uczniów Akademii Sztuk pięknych w Krakowie 100 koron; Stowarzyszenie ogólnoakademickie p. n. „Koło akademickie" w Krakowie 200 koron.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się wspólne święcone w sobotę, 21 b. m., o godzinie 9 wieczorem. Wydział „Koła" zaprasza wszystkich członków o współudział w tem tradycyjnem zebraniu.

— **Na dochód Towarzystwa PP. Ekonomek** odbędzie się w sobotę, 21 b. m., w Kasynie miejskiem wieczór o nader urozmaiconym programie. Pani Marya Langie-Wysocka przyrzekła łaskawie wziąć udział, nadarza się więc pożądana, a rzadka sposobność zachwycania się jej znakomitym i uroczym śpiewem.

Zaszczytnie już znani amatorowie pp.: Jadwiga Ziembicka, Zofia Brykczyńska i p. Fr. Horodyski odegrają ładną komedyjkę. Na zakończenie żywe obrazy z „Pana Tadeusza". Początek o godzinie 8 wieczorem.

Zajmujący program i cel prawdziwie dobroczynny zachęcą niezawodnie wielką liczbę osób, by w sobotę wieczorem pospieszyli do Kasyna miejskiego.

Sprzedażą biletów zajmują się Panie i grono Panien Ekonomek. Dostać ich też jeszcze można w księgarni p. Połonieckiego i w Hotelu George'a (u portyera). Radzimy się jednak spieszyć, bo ich już jest niewiele.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** W niedzielę, 22 b. m., w wielkiej sali „Sokoła" (ul. Zimorowicza l. 8) o godz. 11 przed południem odbędzie się uroczysty poranek jubileuszowy dla uczczenia pracy sokolej druha Władysława Janikowskiego. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje się w kancelaryi „Sokoła" codziennie w godzinach urzędowych.

— **Wspólne święcone** w Stowarzyszeniu „Czytelni i Wzajemnej pomocy" funkcyonaryuszy kolei państwowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 1 po południu w lokalu własnym przy ul. Grodeckiej (gmach byłego dworca kolei Czerniowieckiej).

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Batalion trzeci** 30 p. p., przeniesiony ze Lwowa do miejscowości Pripole, w sandżaku nowobazarskim, opuścił dziś po południu nasze miasto, udając się na nowe leże. — Batalion ten, złożony z przeszło 500 ludzi, zostaje pod komendą majora p. Doctorovicha.

— **Zaręczyny.** W Warszawie odbyły się w tych dniach zaręczyny ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego z Maryą ks. Sapieżanką, 22-letnią córką ś. p. Jana Pawła ks. Sapiehy Rożańskiego z gałęzi siewierskiej, b. kapitana 5 pułku dragonów wojska angielskiego i Seweryny z hr. Uruskich, właścicieli dóbr Biłka szlachecka, Gaje, Hermanów i Zuchorzyce, w powiecie lwowskim.

△ **Pożar.** W realności A. Zitronenblatta za rogatką Grodecką wybuchł wczoraj po południu pożar, ofiarą którego padła stajnia i lodownia. Szkoda nieubezpieczona wynosi 1.200 koron. Przyczyna wybuchu pożaru nie została stwierdzona.

† **Rozalia z Czarnockich Petrażycka,** córka Michała Czarnockiego, Filareta, przyjaciela Zana, i Józefy z Wołłowiczów, a matka znanego w szerokich kołach profesora Leona Petrażyckiego, lekarza dr. Seweryna i p. Tomickiej, żony dyrektora zakładów elektrycznych m. Lwowa, zmarła przed kilkoma dniami w Sieńskim na Ukrainie, w 70 roku życia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józefa ze Smoleńskich Czarkowska, w 43 roku życia; Adam Mussil, kierownik firmy Filip Haas i Synowie, w 54 roku życia.

W Temeszowie, pow. brzozowskiego, Roman Szostkiewicz, nauczyciel ludowy, w 58 roku życia.

W Warszawie, dr. Nestor Bucewicz, właściciel ziemski na Żmudzi. Ś. p. Bucewicz znany był szczególnie w kołach krakowskich, jako dobroczyńca gimnazyum, Domu polskiego i biblioteki w Cieszynie. Niemniej też znany, jako ofiarodawca na rzecz Akademii Umiejętności i Muzeum Narodowego. Ciało zostało przewiezione do rodzinnych dóbr w gubernii kowieńskiej (powiat rosieński), dominium Judrany, gdzie zmarły przed rokiem własnem staraniem i kosztem ufundował probostwo z wielką radością ludu miejscowego i okolicznego.

W Berlinie, Józef Runowski, prezes polskiego komitetu wyborczego na Berlin i Brandenburgię i prezes „Sokoła" w Berlinie.

— **Zjazd koleżeński** b. uczniów VIII. klasy A. gimnazyum św. Anny w Krakowie, którzy w czerwcu 1881 r. zasiadali do egzaminu dojrzałości, odbędzie się dnia 24 czerwca b. r. w Krakowie.

— **Dwa wypadki epidemicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych** stwierdzono w czasie ubiegłych dwóch dni świąt w Krakowie. Obydwóch chorych umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** W Rzeszowie rozstrzygnięto konkurs na projekt nowego gmachu dla tamtejszej Kasy oszczędności. Pierwszą nagrodę 1000 kor. otrzymał p. Roman Bandurski, architekt z Krakowa, drugą 600 kor. p. Jan Peroś, również architekt z Krakowa.

— **Cegiełki na bursę polską w Czerniowcach.** Towarzystwo akademików polskich „Ognisko" w Czerniowcach wydało do społeczeństwa polskiego odezwę z prośbą o kupno cegiełek na tamtejszą „Bursę polską", która całemu szeregowi biednej dziatwy polskiej religii katolickiej umożliwia uczęszczanie do szkół i zajmuje się ich wychowaniem w duchu narodowym.

Cena jednej cegiełki wynosi 10 hal. Bloczki zawierające po 100 cegiełek są do nabycia u przewodniczącego Towarzystwa akademików polskich „Ognisko" pod adresem: Stanisław Wład, prefekt „Bursy polskiej im. Adama Mickiewicza" w Czerniowcach, Sturmgasse 9. Na jego ręce należy przesyłać wszelkie składki, zebrane na rzecz Bursy polskiej.

— **Samobójstwo.** Z Wiednia donoszą: W jednym z hotelów w dzielnicy Hernals znaleziono wczoraj w pokoju nieżywego, przybyłego ze Stanisławowa porucznika rezerwowego 31 pułku artyleryi dywizyjnej Wincentego Kwiatkowskiego. Lekarze stwierdzili otrucie się morfiną. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Wykopaliska pod Łomżą.** P. Koehler, starszy leśny dóbr Drozdowo pod Łomżą, ogłasza w pismach warszawskich następujący list: „W dobrach Drozdowo pod Łomżą, tejże gubernii i powiatu, przy regulowaniu ziemi na płaskowzgórzu nad niziną rzeki Narwi natrafiłem w głębokości 12 cali na duży kamień. Po wydobyciu go, okazało się, że jest on łupaną płytą kwarcu, rozmiarów $3^1/_2$ na 2 łokcie 10 cali grubości. Zastanowiło mnie, jakim sposobem może się tutaj znajdować łupany kamień tej wielkości, zwłaszcza, że w promieniu kilkunastu wiorst, głazów, z którychby można podobne płyty ciosać — niema.

Zbadawszy w około ziemię żelazem, przekonałem się, że jest tam cała kupa dużych kamieni, i kazałem ostrożnie ziemię z wierzchu i w około odkopać.

Okazało się, że jest to budowla podziemna, w guście studni lub grobu, zrobionego z płyt kamiennych, łupanych lub obrabianych ostrem narzędziem, o przecięciu poziomem mniej-więcej jajowatem, długości 5 łokci, a w najszerszem miejscu 2 łokcie, a w najwęższym 1 łokieć średnicy. 11 płyt ustawionych pionowo tworzą ściany, zakryte z wierzchu 5 płytami.

Po ostrożnem zdjęciu płyt, wyjaśniło się, że zagłębienie obstawione kamieniami, jest wypełnione luźno ziemią, i spodziewając się znaleźć urny, bardzo ostrożnie ziemię rozkopałem, lecz mimo uwagi nie dostrzegłem ani śladu urny, lecz za to w jednem miejscu pomieszane z ziemią trochę kości drobnych, podobnych do połamanych żeber, prawie już zupełnie zmurszałych, i kawałeczki rurek bursztynowych mniej-więcej 1 cm. średnicy, oraz płytkę ciemnego bursztynu wielkości dłoni, która pękła na kilka kawałków. Mniej więcej na 3 stopy głębokości, cała przestrzeń była wybrukowana kamieniami, pod którymi już najwyraźniej jest ziemia twarda, nienaruszona.

Całe to zagłębienie wraz ze ścianami z kamieni ustawionemi, pozostawiłem odkryte i nienaruszone, a płyty z wierzchu znajdują się również na miejscu, i jeżeliby który z panów archeologów zechciał rzecz zbadać na miejscu, to zechce zgłosić się, jadąc z Warszawy przez Ostrołękę do stacyi Czerwony Bór, skąd 3 mile do Drozdowa, a wszelkiemi objaśnieniami chętnie służę".

— **Z Wilna** donoszą: Stolica Litwy rośnie bardzo widocznie. Od roku 1897, w którym spis ludności wykazał 154.532 mieszkańców, przybyło w ciągu lat 9 około 50.000 osób. Statystyka poszczególnych narodowości wykazuje pełną przewagę żydów. Dzieląc na wyznania, które prawie dokładnie odgraniczają narodowościowe grupy, otrzymujemy: katolików 54 586, prawosławnych 39.115, żydów 103.514, ewangelików 4.251, kalwinów 439, mahometan 651, karaimów 632, starowierców 1.291, ormiano-gregoryan 8, bałwochwalców 4.

Kronika prowincyonalna.

§ Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 28 b. m. o godz. 3 po południu w Przemyślu, w sali tamtejszego hotelu „Victoria".

§ Wiec ludowy odbędzie się w Bednarówce, powiatu nadwórniańskiego, dnia 22 bież. m.

§ Pożar lasu. Z Brzeska donoszą: Onegdaj zajął się od iskier lokomotywy las w Jadownikach, należący do p. Juliusza Kuhna. Pożar zniszczył około 10 morgów młodej kultury. Szkoda wynosi w przybliżeniu 4000 kor. i nie była ubezpieczona.

§ Ośm zagród włościańskich spłonęło w tych dniach — jak donoszą ze Zbaraża — w gminie Łozówce, tamtejszego powiatu. Ofiarą płomieni padły także znaczne zapasy żywności. Szkoda wynosi 10.000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres lekarski rozpoczyna 19 b. m. w Lizbonie swe obrady, które potrwają do 26 b. m.

* Książę Almodovar, przewodniczący konferencyi marokkańskiej w Algesiras, zachorował w Madrycie.

* Wybuchy Wezuwiusza. Z Neapolu telegrafują: Według doniesień, które otrzymała tutejsza prefektura, strumień lawy w Boscotrecase, Boscoreale i Torre del Annunziata zatrzymał się i nie płynie dalej.

Z miejscowości koło Wezuwiusza prócz Ottaiano i San Anastazia, gdzie deszcz popiołu i ciemności trwają dalej, nie doniesiono o niczem nadzwyczajnem. W San Giovanni zaczęto w zakładach przemysłowych czyścić maszyny, aby w najbliższyah dniach podjąć pracę.

Prof. Matteucci telegrafuje, że ubiegła noc, z wyjątkiem kilku godzin, minęła bardzo spokojnie. Niepokój Wezuwiusza objawia się w mniej silnych wybuchach piasku w strefie wschodniej. Aparaty są spokojniejsze. Od czasu do czasu spadają ze szczytu kamienie, lecz niezależnie od czynności wulkanicznej.

* Echa katastrofy w Courrières. Ubiegła noc była w Lens bardzo burzliwą. Wiele osób aresztowano z powodu dokonywanych przez nie napadów na górników niestrejkujących. Wojsko stoi u wejścia do szybów.

W Louvain przyszło wczoraj kilkakrotnie do zaburzeń. Żandarmeryę i dragonów, którzy chcieli dokonać aresztowań, obrzucono kamieniami. Jeden oficer raniony został w głowę i został wyniesiony z miejsca wypadku w stanie nieprzytomnym. Dwaj żołnierze są ranni ciężko, kilku lekko.

Pod kościołem w Montigny eksplodował ubiegłej nocy nabój dynamitowy, który atoli nie wyrządził żadnej szkody.

* Onegdajsze trzęsienie ziemi na wyspie Formozie — jak donoszą z Tokio — było nadzwyczaj silne i wyrządziło o wiele więcej szkód, niż poprzednie trzęsienie ziemi, które wyspę tę nawiedziło 17 marca b. r. Najwięcej ucierpiało miasto Kagi, w którem zawaliły się wszystkie domy. Wiele osób zginęło. W wielu miastach i wsiach nastąpiło usunięcie się ziemi. Tysiące ludzi pozostało bez dachu.

* Śmiertelna bójka. Z Johnstown, w Pensylwanii, donoszą: W miejscowości Windsor przyszło podczas świąt do krwawych bójek między strejkującymi górnikami. Czterech górników zabito, wielu jest rannych. Tłum usiłował odbić aresztowanych, a rozproszył się dopiero, gdy policya dała kilka salw.

* Doraźny wyrok. Z Springfield (stan Missouri, Półn. Ameryka) donoszą: Tłum ludzi rzucił się na tutejsze więzienie, w którem zamknięci byli dwaj murzyni, podejrzani o dokonanie zamachu na kobietę białą, wyciągnął ich z celi, następnie powiesił obu na posągu bogini wolności, umieszczonym przed budynkiem sądowym, a w końcu spalił na stosie ich zwłoki.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we środę, po raz dwunasty, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We czwartek, po raz ósmy, „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

W piątek, po raz pierwszy (nowość): „Panna praczka", operetka w 3 aktach B. Buchbindera; przekład Ad. Kitschmana, muzyka Rudolfa Raimana. (Grana przeszło sto razy w Wiedniu z p. Niese).

Otwarcie wystawy dzieł Artura Grottgera.

Staraniem komitetu, składającego się z pp. Władysława Rebczyńskiego, dyrektora Muzeum, Władysława Stronera, Alfreda Altenberga, Stanisława Dębickiego i Maryana Olszewskiego, urządzono w salach miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie zbiorową wystawę dzieł niezapomnianej pamięci Artura Grottgera. Daje ona zupełny niemal całokształt twórczości jego, obejmując 268 rysunków, szkiców, studyów, obrazów olejnych i portretów Grottgera.

Zabiegom komitetu, oraz wydatnej pomocy znanej ze swej działalności firmy wydawniczej H. Altenberga we Lwowie, udało się dla tej wystawy pozyskać dzieła istotnie cenne, a tem ciekawsze, że dla szerszej publiczności, jako własność prywatna, niedostępne.

Na wiele trudów zdobyć się należało, aby wystawa ta stała się tem, czem być powinna: hołdem, pełnym czci i umiłowania, złożonym przez cały kraj pamięci tej przejasnej, tak ogromnie smutnej, a ożywczej duszy polskiego malarstwa.

Zadanie to spełnia obecna wystawa w zupełności. Pietyzm dla twórcy „Wojny" przejawia się nietylko w starannym doborze dzieł i ich ugrupowaniu, lecz także w umiejętnem wywołaniu nastroju za pomocą dekoracyj ścian i sali, w których duchowi Grottgera nie jest, zda się, obco i daleko, bo każdy szczegół zlewa się w całość historycznie wierną i silną, co znów jest wyłączną i godną uznania zasługą artysty-malarza p. Stanisława Dębickiego.

W górnych salach przybranych karabinami z r. 1863 rozwieszono „Wojnę", cały cykl, złożony z 11 rysunków kredką, będący własnością Najj. Pana, a przysłany za Jego łaską z Gödöllö, gdzie zdobi zameczek myśliwski Monarchy. Uprzejmości ks. Jerzego Czartoryskiego zawdzięcza wystawa dwa niezwykle piękne portrety olejne obojga księstwa, w naturalnej wielkości, robione przez Grottgera w Wiedniu w r. 1865, oraz zakupione u niego w pracowni przez księcia dwie kompozycye: „Walka Moskala z powstańcem" i „Pojednanie po śmierci".

W tej pobieżnej, zaraz po otwarciu wystawy pisanej notatce, trudno pomieścić wykaz wszystkich dzieł Grottgera, przed którymi staje się, jak przed słowami modlitwy. Na ową imponującą całość złożyły się najpiękniejsze perły prywatnych zbiorów: JE. Leona hr. Pinińskiego, JE. Karola hr. Lanckorońskiego, ks. Andrzeja Lubomirskiego, hr. Adama Gołuchowskiego, hr. Emila Potockiego, hr. St. Tarnowskiego, hr. Jerzego Borkowskiego, hr. Skarbków, pp. Młodnickich, Fedorowiczów, prof. Antoniewicza, Franciszka Horodyskiego, Jana Pawlikowskiego i t. d., i t. d.

Otwarcie wystawy odbyło się dzisiaj w południe bardzo uroczyście. Sale miejskiego Muzeum przemysłowego zapełniła doborowa publiczność. Przemówił do niej pierwszy, wiceprezydent miasta dr. Rutowski, mówiąc o znaczeniu narodowem twórczości Grottgera, którego dzieła, wraz z Matejką, poprowadziły sztukę naszą na szlaki polskiej myśli, przyszłości Polski.

Grottger odsłonił krwawą kartę naszych cierpień przed oczami Europy. Obrazy jego wstrząsnęły duszą naszą. Są one dzisiaj dla nas relikwią, pamiątką świętą po tym, który oddał się niepodzielnie ojczyźnie, ofiarując jej to, co miał najdroższego: Sztukę. I dla tego dzieła Grottgera mają dla nas wartość nietylko artystyczną, lecz także narodową, a dla młodzieży i pedagogiczną.

Mowca zakończył przemówienie inauguracyjne podziękowaniem, złożonem w imieniu miasta wszystkim właścicielom obrazów Grottgera, którzy oddając je na wystawę, przyczynili się w ten sposób do jej uświetnienia, wyraził także nadzieję, że nadejdzie jeszcze dzień w którym tę samą wystawę powita w murach swych — Warszawa.

W Imieniu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych zabrał następnie głos p. Rejchan. Podniósł przedewszystkiem zasługi p. St. Dębickiego, który połączył, jako dekorator tej wystawy, arcydzieła Grottgera z całem ich otoczeniem w jeden symboliczny akord, tworząc atmosferę taką, w jakiej Grottger żył i tworzył. Mowca przeszedł dalej do charakterystyki autora „Lituanii" i „Wojny", jako malarza, kreśląc rozwój i charakter jego talentu, wpływy jakie nań działały i ducha, ożywiającego tę wielką, świetlaną postać naszego malarstwa. Rozwodząc się nad wytwornością jego ołówka i pędzla i techniką pierwszorzędną, zwrócił mowca uwagę na analogię istniejącą pomiędzy twórczością Grottgera i Adolfa Menzla, którzy wskazali obaj światu te wyżyny do jakich dojść może ilustracya. Dzieła Grottgera, chociaż robione ołówkiem lub kredką, porywają, stoją ponad wszelkim kierunkiem, czy szkołą, a nie wyniosła je na ten ołtarz uwielbienia reklama, czy chwilowa moda, tylko wielki geniusz jego duszy.

Ostatni przemawiał imieniem komitetu, p. Maryan Olszewski. Podał on krótką charakterystykę epoki malarstwa polskiego, poprzedzającej Grottgera, i wykazał te pierwiastki sztuki współczesnej, jakie przejawiają się najsilniej w jego pracach.

Na tem zakończyła się o godzinie 1 uroczystość otwarcia tej wystawy, która zostawi po sobie trwałe i niewzruszone wspomnienie.

Księgarnia H. Altenberga wydała równocześnie katalog, ułożony przez Maryana Olszewskiego, zawierający obok dokładnego wykazu i opisu wystawionych obrazów, barwnie opowiedziane wspomnienia o Grottgerze, przyjaciela jego p. Wł. Fedorowicza, oraz szereg reprodukcyj mniej znanych prac artysty.

Z pod filareckiego sztandaru.

Uniwersytet wileński pięknie zapisał się w pamięci potomnych. Otacza go jakaś przedziwna aureola, a związane z nim imię wieszcza narodowego, dodaje jego dziejom przedziwnego blasku. Obok Mickiewicza znalazła się tam garstka młodych, która potem po przez życie, oblicie łzami i smutkami zroszone, niosła sztandar filarecki czysty i nieskalany. I to właśnie wycisnęło na krótkiej a promienistej epoce wileńskiej uczelni specyalne piętno, któremu równego nie znaleźć gdzie indziej. Piękny musiał panować duch w murach Uniwersytetu, skoro ten takich wydał mężów...

Już od r. 1804 do 1808 istniały tam stowarzyszenia studenckie pod różnemi nazwami, skrystalizowawszy się ostatecznie pod mianem Towarzystwa filomatycznego, czyli: kochającego naukę. Młodzież wileńska, jak i na innych Uniwersytetach, dzieliła się na zamożniejszych i uboższych. — Znaczna część pierwszych spędzała zwykle czas po kawiarniach „na billardach" („Kaczkowski — Wspomnienia). Drudzy od-

dawali się przeważnie cichej pracy, zamieszkując więcej niźli skromne izdebki na poddaszach, albo też wilgotne suteryny. Ubogie atoli otoczenie nie krępowało dobrego humoru, polotu myśli. niejednokrotnie więc przeciągały się do świtu ożywione dysputy przyszłej Mickiewiczowskiej plejady. co u wielkiego słońca i dla siebie niezbędnych do twórczości zapożyczała promieni.

Nadszedł rok 1819. Tomasz Zan i Jeżowski. popularni i kochani w gronie rówieśników. widząc wśród szerokiego koła uniwersyteckiej młodzieży pewnego rodzaju zanik koleżeństwa, a przynajmniej znaczne zobojętnienie dla tych szczytnych uczuć, co w sędziwej nawet starości wspomnienia lat szkolnych tyle drogiemi czynią — postanowili na nowo zawiązać stowarzyszenie, zachęcali uczącą się młodzież do pracy, łączności i miłości braterskiej. Rzucone przez nich ziarno, padło na dobrą glebę: zaraz na wstępie doszło do porozumienia z Mickiewiczem. Malewskim, Czeczotem i Pietraszkiewiczem; z kolei wcielano do szczupłego na razie grona i innych, młodszych. Do rzędu tych ostatnich właśnie należał Tadeusz Żebrowski. który wprawdzie skromne tam zajmował miejsce, na kartach literatury ojczystej nie uwiecznił swego imienia, życiem uczciwem jednak i bardzo użytecznem na sympatyczne zasłużył wspomnienie.

Wzmianka we „Wspomnieniach z przeszłości" A. E. Odyńca. paczka starych papierów, zawierająca listy i kilka wierszyków — bo i któż wówczas nie dosiadał lotnego Pegaza — oto cały materyał, z którego korzystamy. Choć z drugiej strony winniśmy dodać. że pamięć o zacnym człowieku przechowała się wiernie, stał bowiem pod sztandarem wytrwale, pomimo przygód, nieraz bolesnych. z rzewną, rzekłbym nieledwie religijną czcią przechowywał wszystko, co pochodziło z owej oddalonej epoki, górnej a chmurnej: Filaretem nie przestał być do grobowej deski, jednając w kole, w którem mu żyć losy kazały, cześć i szacunek dla siebie, Wilna i Wilniczyków.

Tadeusz Żebrowski urodził się w 1797 r. na Podolu, we wsi Skarżyńcach. ochrzczony w Kumanowcach; ojciec jego był plenipotentem hr. Ilińskiego w Romanowie, dziadek subdelegatem w Winnicy. Oddany do szkoły elementarnej w Lubarze, przeniósł się potem do Winnicy, a po ukończeniu nauk gimnazyalnych w 1817 roku, powędrował. za przykładem wielu rówieśników, na Uniwersytet wileński. W domu zbyt wiele grosza nie było: obok drogocennych rad i wskazówek na przyszłość. otrzymywał zasiłek dość szczupły. a kontrola rodzica. bardzo ścisła. sięgała aż na Litwę. o czem łatwo przekonać się z jednego z listów, charakteryzujących znakomicie i czasy i ludzi. a przedewszystkiem ową wielką troskliwość ojca o rzuconego w świat syna. Młody studencik tłomaczy się w nim przed rodzicem z zarzutów, czynionych mu, że się stołuje... w restauracyi. „Prawda — pisze — że chodząc do traktyjerni, jako do miejsca publicznego, można natrafić na takie rzeczy, coby mniej świadomego zgorszyć mogły. Lecz nasz sposób życia zagrodził tę niebezpieczną obyczajom ścieżkę: dzieląc się bowiem jedną porcyą, nie możemy we dwóch chodzić do traktyjerni, abyśmy ją tam zjadać mogli, lecz chłopiec nam przynosi do stancyi w naszych blaszanych naczyniach..." Jakże się to stosunki i zapatrywania dzisiaj zmieniły!

Tak żyjąc w prawdziwie filareckiej prostocie, zabrał się z młodzieńczym zapałem do pracy. Wolny od zajęć uniwersyteckich czas poświęcał przepisywaniu manuskryptów profesora Borowskiego albo też wypełniał czytaniem poważnych dzieł pożyczanych u tegoż profesora lub w bibliotece uniwersyteckiej.

Wstąpiwszy do grona Filaretów i później, kiedy to w roku 1825 odbywał jedynastomiesięczne przymusowe rekolekcye w Petersburgu. pisywał okolicznościowe wierszyki, w których przebija nierzadko niemały talent rymotwórczy i szczery dowcip. Nie drukował ich jednak nigdy: w *Dzienniku Wileńskim*, który tak chętnie ogłaszał poetyckie utwory niepowołanych częstokroć nawet rymopisów, nie spotkaliśmy ani razu nazwiska Żebrowskiego. Ciekawszym atoli stokroć jest fakt, że przed śmiercią pilnie przewertował papiery, a wierszyki prawie wszystkie spalił, uważając, iż dla niego tylko były one drogą pamiątką czasów, które przeżył, i ludzi, z którymi łączyły go więzy serdecznej zażyłości.

Jedną z próbek, więcej lub mniej udanych. przypadkiem ocalonych od spalenia na kominku szlacheckiego dworu w jarach uszyckich, przytaczamy. Jest to zręczny i zgrabny. bezpretensyonalny wiersz do pana Chrz., urzędnika granicznego w Wilnie, również poety — pisany 1819 r. z powodu jego zaślubin. Oto parę początkowych strofek:

O ty, coś gardził padołem
I jego wszelkiem stworzeniem,
Którys z niezmarszczonem czołem
Pod niebios bujał sklepieniem —
Mówże, synu Apollina,
Coś z Muzami bawić lubił,
Jakaż-to przyszła godzina,
Żeś się z ziemianką poślubił?

* * *

Gdzież mię wzniosła myśl szalona?
Wszak Jowisz, niebianek syty,
Rzucając niebieskie szczyty,
Szedł na ziemskich bogiń łona.
Lecz ty, co jesteś śmiertelny,
Nie będziesz, jak Jowisz, dzielny,
A ziemianka, choć nadobna,
Nie zawsze Muzom podobna. I t. d.

Antoni Edward Odyniec wzmiankuje o Żebrowskim w swoich „Wspomnieniach z przeszłości" i zalicza go do tych wielu w owych czasach czcicieli Muz, którzy w późniejszem życiu. zmuszeni zarobkować na chleb codzienny, hołdować im radzi nieradzi przestawali. W r. 1828 został nasz zacny Filaret plenipotentem u Henryka i Janusza hrabiów Ilińskich i rządził starostwem Cudnowieckiem. Po zgonie znanego nietylko na kresach oryginała i fantastyka, Marchockiego. zajmował się uregulowaniem pozostałego po nim majątku, uporządkował skrupulatnie wszystkie jego papiery i jemu też przedewszystkiem zawdzięczać należy. że ów Redux. wyśmiewany przez współczesnych, doczekał się za naszych czasów uznania, słusznie mu przynależnego.

Nadciągnęła zawierucha 1831 roku. Na wiadomość o listopadowych przejściach warszawskich, wyrusza Żebrowski wraz z wielu innymi z domu i zaciąga się pod sztandar narodowy. Jak przedstawiała się jego epopea żołnierska, ile — za przykładem kolegów — stworzył przy ognisku obozowem piosnek — nie możemy powiedzieć. Dość. że dopiero w kilka lat później powrócił na Podole. ożenił się i zamieszkał w Derewianach, małej wioseczce, rzuconej zdala od hałaśliwego świata, w malowniczym. górzystym zakątku uszyckiego powiatu, nie bez pewnej racyi zwanego Szwajcaryą podolską. Ex-Filaret i ex-wojak skromnego kawałka roli doglądał skrzętnie, zawsze pełen dobrego humoru i dowcipu, kochany przez bliższych i dalszych sąsiadów; tysiące piosnek wysnuł w zacisznym derewiańskim dworku, do dziś powtarzanych, choć często autora ich niktby się nie domyślał; wierszowane jego liściki krążyły po okolicy.... Może był pod tym względem płodniejszym i dowcipniejszym od współczesnych, a pokrewnych mu duchem i poglądem. kresowych poetów okolicznościowych. jak Januszkiewicz, nim się przeniósł za Ural, jak Kowalski, nim powędrował w świat za chlebem, jak wreszcie sarkastyczny Aleksander Wicherski, nim muzyce się wyłącznie poświęcił...

Żebrowski śpiewał — bo w śpiewaniu znajdował upodobanie; bo wierszyk wesoły a cięty osładzał mu niejedną troskę; śpiewał wreszcie, bo wyrósł z pokolenia wileńskiego, które bez śpiewu obyćby się nie potrafiło, a wydało ze swego grona arcy-pieśniarza Mickiewicza!

O rozgłosie nie myślał, chluby z owych ulotnych rymów nie szukał; dość mu było. że w danej chwili — kursując z rąk do rąk w odpisach — wywarły swój skutek... Chwila przeminęła, piosnka przebrzmiała niepowrotnie — nic nad to od niej nie żądał.

Umarł w 1877 roku na zagonie własnym. późnego doczekawszy się wieku. Ostatni był to Filaret na Podolu a przekonaniom, wyniesionym z wileńskiej uczelni. wiernym pozostał do zgonu. Siła promienia, bijącego od owych promienistych. musiała być wielka. kiedy przez długie lata przyświecała z niesłabnącą siłą naszemu ostatniemu...

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan otrzymał od króla włoskiego telegram z podziękowaniem za przesłaną telegraficznie kondolencyę i za dar Cesarski na rzecz ofiar katastrofy wezuwiuszowej w kwocie 10.000 lirów.

Wczoraj odbyło się w Grazu zgromadzenie katolickiego konserwatywnego Związku chłopów styryjskich. Obradom, w których wzięło udział przeszło 2000 chłopów, przewodniczył poseł do Rady państwa Hagenhofer. Po odczytaniu telegramów hołdowniczych do Najj. Pana i Papieża, referował br. Morsey o reformie prawa małżeńskiego i wolnej szkole. P. Huber mówił o reformie wyborczej. Uznał on usiłowanie Rządu w sprawie rozszerzenia reformy wyborczej, podniósł jednak, że uprzywilejowanie miejscowości przemysłowych na niekorzyść okręgów chłopskich nie jest uzasadnione i sprawiedliwe. Oświadczył się też za wyłączeniem okręgów przemysłowych, za zaprowadzeniem odpowiedniej ustawy w sprawie ochrony wolności wyborów i za wydaniem ustawy o przymusie głosowania.

Zgromadzenie przyjęło odpowiednie rezolucye, poczem ks. biskup Schuster wygłosił mowę przeciw reformie wyborczej i wolnej szkole.

Ojciec św. przyjął wczoraj na posłuchaniu prezydenta austryackiej Izby posłów, hr. Vettera i generalnego wikarego polnego, ks. Belopotoczky'ego.

Ważny list kardynała sekretarza stanu, Merry del Val w sprawie katolickiej organizacyi we Włoszech, wystosowany jeszcze dnia 24 marca do papieskich mężów zaufania Medolago, Pericoli i Toniolo. z polecenia Papieża podaje dopiero obecnie dziennik *Azione Popolare*, wychodzący w Bergamo. List ten brzmi: „Ojciec św. przyjął do wiadomości dzieło panów, które wręczyliście Mu tuż po kongresie we Florencyi, zawierające obok zasadniczych reguł dla katolickiej akcyi w dyecezyach, także i trzy statuty dla trojakiej akcyi katolików włoskich a mianowicie dla „Związku ludowego", dla „Związków ekonomiczno-społecznych" i dla „Związku wyborczego". Jego Świątobliwość życzy sobie, by ta praca, owoc pilnych studyów, przyczyniła się korzystnie do ogólnej organizacyi akcyi katolickiej we Włoszech, opartej na zasadniczych podstawach nieomylnych norm św. Ewangelii i wymaganiach chwili obecnej. Ojciec św. z przyjemnością wyczytał, iż akcya w dyecezyach, jako podstawa powszechnej koordynacyi ruchu katolickiego we Włoszech, pozostaje wedle tych statutów pod najwyższym nadzorem biskupów. Jest to rękojmią, że do różnych kręgów całej akcyi, jedynie takie osoby dopuszczone będą, które tak pod względem przekonań jakoteż sposobu życia okażą się dobrymi katolikami, a tem samem odsunięte zostaną te osoby, które posługiwać się chcą sprawą katolicką dla partyjnych celów. W końcu poleca mi Ojciec św. wyrazić panom swoje szczególne zadowolenie i wdzięczność za światłą i wymowną działalność i przesyła wam swe błogosławieństwo".

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że generalny konsul niemiecki w Warszawie, br. Rechenberg, został mianowany gubernatorem w niemieckiej Afryce wschodniej.

Gabinet Gruicza, jak donoszą z Belgradu, podał się do dymisyi z powodu trudności przy rozwiązaniu kilku kwestyj. Król przyjął dymisyę. Wczoraj był na audyencyi u króla poseł serbski w Konstantynopolu, Simicz.

Z Lizbony donoszą o buncie w marynarce portugalskiej. Majtkowie okrętu „Dom Carlos I." napadli na oficerów swoich i uwięzili ich. Buntownicy sygnałami zawiadomili Lizbonę. iż bombardować będą to miasto, jeżeli jakiekolwiek kroki będą poczynione do uśmierzenia buntu. Postawili zaś następujące warunki: 1. Zupełna bezkarność buntowników. 2. Wydalenie kilku oficerów, którzy byli za surowi. 3. Ogólne polepszenie bytu marynarzy. — Z uwagi, iż „Dom Carlos I." jest największym okrętem portugalskiej marynarki, trudno cośkolwiek na to poradzić. Buntownicy oświadczyli. iż bagnetami odepchną oficerów innych okrętów. którzy ośmieliliby się wskoczyć na ich pokład. Nabili też największe działa okrętu, grożąc, iż będą ostrzeliwać inne mniejsze okręty wojenne w porcie. W obec tego naczelny admirał musiał przyjąć podane warunki. Zachodzi obawa, iż marynarze innych okrętów pójdą za tym przykładem. I rzeczywiście, według wiadomości, wybuchł bunt także na pancerniku „Vasco de Gama". Statek ten zarzucił dnia 13 b. m., o godzinie pół do 9 wieczorem kotwicę naprzeciw Lizbony. Nagle na statku dał się spostrzedz wielki ruch, usłyszano głośne wołania, a także huk strzałów. Na dane ze statku sygnały o pomoc, zbliżyło się do niego kilka okrętów stojących w pobliżu, ale nie mogły dotrzeć do samego pancernika, gdyż przywitano je gradem kul. Obiega pogłoska, że załoga zamordowała pewnego porucznika. który zastrzelił jednego z marynarzy właśnie w chwili, gdy przykładał lont do działa, aby z niego wystrzelić. Dziennik *Mundo* potwierdza wiadomość o śmierci owego oficera. Sztab generalny stanowczo zaprzecza doniesieniom, jakoby w rozmaitych garnizonach zdarzyły się wypadki bezkarności wśród żołnierzy. Cenzura nie przepuszcza żadnej wiadomości o tych wypadkach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Völkermarkt, 18 kwietnia. Wczoraj odbył się tu pogrzeb byłego ministra handlu, bar. Pino. Rząd reprezentował na pogrzebie P. Kierownik Ministerstwa handlu, hr. Auersperg.

Poznań, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dzienniki donoszą, że „Straż" poznańska zdołała po wielu staraniach zorganizować sekcyę dla spraw Górnego Szląska. Podzielono ją na 22 starostw.

Berlin, 18 kwietnia. *(Telegram pryw.)*. Umarł tu Józef Rumowski, jeden z najgorliwszych w pracy obywatelskiej wśród polskiej kolonii w Berlinie, prezes najwyższej organizacyi politycznej na Berlin i Brandenburgię „komitetu politycznego" i członek licznych innych stowarzyszeń w wieku lat 31.

Belgrad, 18 kwietnia. Z powodu ustąpienia gabinetu Gruicza sytuacya polityczna jest bardzo zawikłana. Sądzą, że tylko nowe wybory mogłyby ją uprościć. W niektórych kołach politycznych obawiają się, że król zamianuje gabinet nieparlamentarny, co pociągnęłoby za sobą walki polityczne.

Lens, 18 kwietnia. Wczoraj z jednego szybu wydobyto 6 trupów. Twarzy rozpoznać nie można, gdyż są strasznie pogryzione przez myszy. Z innego szybu wydobyto 20 trupów, które atoli są tak oszpecone, iż identyczności ich rozpoznać również nie można.

Lens, 18 kwietnia. W Liévin przyszło wczoraj do bardzo poważnych rozruchów. 150 kobiet napadło na żonę pewnego robotnika, który nie przyłączył się do strejku, poszarpały jej suknie i zmusiły ją do obnoszenia czerwonego sztandaru. Meble w jej mieszkaniu zniszczono. Gdy wystąpiła żandarmerya. obrzucono ją gradem kamieni. Tłum rozbijał wszystko, co mu w ręce wpadło. Przywołano kawaleryę: tłum obrzucił ją cegłami, kamieniami i odpadkami szkła. Witano też pojawiające się wojsko okrzykami: „Niech żyje rewolucya!" Stan zranionych oficerów jest groźny. Wieczorem rozruchy się ponowiły. Władze prosiły o posiłki wojskowe. Strejkujący zmusili pracujących w niektórych fabrykach do zaprzestania pracy.

Wieczorem odbyło się w Lens zgromadzenie, na którem wygłaszano bardzo gwałtowne mowy. — W ciągu nocy przybyło wojsko, powitane przez tłum kamieniami. Kilku żołnierzy zostało zranionych. — Strejkujący dopuszczają się rozmaitych wykroczeń, chcieli także uszkodzić tor kolejowy, co jednakże udaremniono.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)* *Kuryer Polski* donosi, że wyznaczono już terminy ostatecznych wyborów posłów z Królestwa Polskiego. Wybory w guberniach: kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej, radomskiej, siedleckiej i suwalskiej oraz w Warszawie i Łodzi odbędą się 3 maja; w gub. kaliskiej i łomżyńskiej 5 maja, w gub. zaś warszawskiej i płockiej 18 maja, t. j. w 8 dni po otwarciu posiedzeń Dumy.

Warszawa, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki i biskup płocki ks. Wnukowski otrzymali ordery — św. Włodzimierza III. klasy.

Radom, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dzienniki donoszą, że wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół miejskich w Radomiu i Warszawie. usunięci za wprowadzenie języka polskiego, mają być przywróceni na poprzednie posady.

Petersburg, 18 kwietnia. Bank państwowy obniżył dyskont na $7\frac{1}{2}\%$.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Święta Wielkanocne przeszły w całej Rossyi w zupełnym spokoju. Licznych więźniów politycznych wypuszczono. Doniesienia pism zagranicznych o starciach między studentami a wojskiem przed budynkami więziennymi są nieprawdziwe.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Gubernator w Rydze wypuścił na wolność 115 więźniów politycznych, gubernator w w Mińsku 40.

Petersburg, 18 kwietnia. *Gazeta handlowa i przemysłowa* stwierdza, że stan zasiewów w południowych prowincyach Rossyi jest nader pomyślny. W północnych prowincyach rozpoczęły się już roboty w polu.

Petersburg, 18 kwietnia. W tutejszym zakładzie budowy okrętów policya wykryła skład bomb.

Charbin, 18 kwietnia. *(P. A.)* Krążą pogłoski, że generałowie chińscy Ma i Juanszikkai wzmacniają swe wojska na południe od Mandżuryi i zbierają wojska w dystrykcie Ninguta. Rzekomo wojska chińskie w Mandżuryi mają być wysłane do Tielinu. 12.000 koni, które zakupiono, ma być wysłanych do Salantun. W Chinach werbuje się milicyę, tysiące młodych ludzi zgłasza się i odbywa ćwiczenia wojskowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18 kwietnia 1906.

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	582	—	588	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	25	252	75
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 kwietnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·80	100·—
styczeń lipiec	99·65	99·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·10	101·30
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·75	160·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	197·—	200·—
„ „ 1864 po 100 zł.	286·—	288·—
„ „ 1864 po 50 zł.	286·—	288·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dlug państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·80	118·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·85	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	118·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	471·—	474·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·80	126·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	100·—	101·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·25	96·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	160·75	162·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·—	220·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·35	217·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·35	97·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·55	152·55
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	300·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·65	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·10	102·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·80	99·75
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·55	116·55
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·90	93·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·40	26·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·50	482·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	53
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·85	33
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	63
Salma 40 zł. mk.	208·—	216
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·50	320
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3110·—	3140
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687·—	688
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	820·50	823
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	551·50	553
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	571
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·75	441
„ Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1655
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	558·—	559
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·—	244
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740·—	5760
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1032·—	1033
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	653·—	657
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	605·—	615
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	569·70	570
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2674·—	2684
Schodnicy 500 kor.	629·—	634
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	277
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·60
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·[illegible]
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15½	19·18
20-markówka	23·45	23·5[illegible]
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·5[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·52½	2·5[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1588 5 (7) (2895 3—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiellońskim, odbędzie się dnia 9 maja 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya połowy realności obj. wyk. hip. l. 903 ks. gr. gm. Tuczapy, wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni z kamienia murowanej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1158 kor. 30 hal., przynależności zaś na 3·6 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. 141/6 (3) (2902 3—3)

Na żądanie Arona Dingota odbędzie się w tuteiszym sądzie w biurze 10 na dniu 17 maja 1906 o godzinie 10 przed południem licytacya realności l. wyk. hip. 98 ksi gr. gminy Szeszerowice.

Realność ta oceniona została na 5131 kor. 25 hal.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 3420 koron 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do sprzedać się mającej realności przeglądnąć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 20 marca 1906.

G. Z. E. 281/6 (4) (2995 2—2)

Am 11 Mai 1906 vormittags 9 Uhr findet bei dem hiesigen Gerichte, Zimmer Nr. 9 die Versteigerung der 1. 2/3 Anteile der Realität E. Z. 989 und der. 2. gazen Realität E. Z. 1039 Grundbuches Brody statt.

Diese Realitäten (Bauparzellen und das Haus) wurden ad 1. auf 2279 K. 32 hal.. ad 2. auf 1333 K. und das Zubehör auf 26 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1. sammt Zubehör 1152 K. 66 hal., ad 2. 666 K. 50 h. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und andere sich beziehende Urkunden kann man beim hiesigen Gerichte, Zimmer Nr. 8 ei sehen.

Rechte welche diese Versteigerung u zulässig machen würden, sind spätestens anberaumten Versteigerungstermine vor Be ginn der Versteigerung bei Gericht anzu melden, widrigens sie in Ansehung der Li genschaft selbst nicht mehr geltend gemac werden können.

Von den weiteren Vorkomnissen de Versteigerungsverfahrens werden die Perso nen, für welche zur Zeit an der Liegen schaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahren begründet werden, in dem Falle nur durc Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt als sie weder im Sprengel des unten bezei chneten Gerichtes wohnen, noch diesen einen am Gerichtsorte wohnhaften Zu stellungsb-vollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abth. IV.

Brody, am 31 März 1906.

L. cz E. 550/6 (4) (2952 2—3)

Na żądanie Majera Issera w Lisku od będzie się dnia 5 czerwca 1906 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymie nionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie, li cytacya 1/4 części realności, lwh. 1066 gm Niemirów obj.

Nieruchomość, wystawiona na licyt cyę, jest oceniona na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 60 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 31 marca 1906.

L. cz. E. 255/6 (58) (2986 2—3)

W skutek uchwały z 2 kwietnia 1906 E. 255 6 (52) sprzedane będą dnia 26 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem ewentualnie i w dniach następnych w Lubszy w drodze publicznej licytacyi zajęte ts. protokołem z 10 lutego 1906 E. 255/6 (2) 1 sterta koniczyny nasiennej, trzy klatki koniczyny nasiennej, 4 klatki owsa w snopach niemłóconego, trzy kupy koniczyny wymłóconej w plewie, jedna sterta żyta, jedna sterta żyta oraz z pszenicą na tej stercie złożoną sterta siana.

Przedmioty te można oglądać w dniach poprzedzających licytacyę od dnia dzisiejszego między godziną jedenastą a czwartą w Lubszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 3 kwietnia 1906.

L. cz. E. VIII. 189 6 (4) (2998)

Na żądanie Stefana Mikołajskiego i Oleny Mikołajskiej, zastąpionych przez adwokata dr. Rappaporta w Drohobyczu, odbędzie się dnia 14 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya realności whl. 842 ks. gr. gm. kat. Tustanowice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 712 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 474 koron 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. E. 510 5 (3) (2974)

W skutek uchwały z 31 sierpnia 1905 sprzedane będzie dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 10 rano w Korzeńcu: urządzenie domowe i kuchenne

Przedmioty te oglądać można dnia 25 kwietnia 1906 między godziną 9 a 10 rano w Korzeńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bircza, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. E. 85/6 (5) (2985)

Dnia 1 maja 1906 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 3 tutejszego sądu licytacya realności whl. 44 gm. Gorka.

Nieruchomość cała oszacowana na 1043 kor. 36 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 688 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź o obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. 126 6 (5) (2981)

Dnia 1 maja 1906 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 1378 gm. Kulików.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 439 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 268 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 29 marca 1906.

L. cz. E. 185/6 (5) (2987)

Na żądanie Michała i Katarzyny Pasierbów z Sokołowa odbędzie się dnia 10 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 662 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4225 kor.

Najniższa cena wynosi 3600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 7 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2619 5 (5) (3018)

Zobowiązany Pawło Zjawin w Jagielnicy.

Na żądanie Jakóba Wintera, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 4 8 części realności obj. whl. 625 gm. kat. Nagórzanka, 4/16 części realności obj. whl. 626 gm. kat. Nagórzanka i 2/6 części realności, obj. whl. 583 ks. gr. Nagórzanka, gm. kat. Jagielnica zobowiązanego, Pawła Zjawina własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 4 8 części whl. 625 na 410 kor., 4/16 części whl. 626 na 42 koron 50 h., 2/6 części whl. 583 na 66 kor. 67 h.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 4 8 whl. 625 — 273 kor. 33 h., odnośnie do 4/16 whl. 626 — 8 kor. 33 hal., odnośnie do 2/6 whl. 583 — 44 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dla 28 lutego 1906.

L. cz. E. 152/6 (7) (2977 1—3)

Zobowiązany Iwan Sołodeńko w Jezupolu.

Na żądanie Abrahama Buksbauma, odbędzie się dnia 7 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 88 licytacya 1/5 części realności whl. 1761 gm. Jezupol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 236 kor.

Najniższa cena wynosi 157 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 29 marca 1906.

L. cz. E. 2153/5 (4) (3017)

Na żądanie Naftalego Hirsch odbędzie się dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya całej realności whl. 850 i 1/4 części realności whl. 532 gminy katastr. Jagielnica objętych, zobowiązanego Schulima Melzera własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to whl. 850 na 1384 koron, zaś 1/4 whl. 532 na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 850 ze względu na wartość p. grunt. 384 kor., 2/3 tejże wartości, t. j. 256 kor., oraz 1 2 wartości zbudowanego magazynu, t. j. 5 0 kor., łącznie zatem 756 koron, odnosnie zaś do 1 4 realności whl. 532 kwotę 525 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza ze zmianą co do podanej wyżej najniższej oferty, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddz. V).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 1 kwietnia 1906.

L. cz. E. 238/6 (2) (3002)

Na żądanie Jakóba i Katarzyny Szastów odbędzie się dnia 25 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacya 1 3 części realności lwh. 470 gm. Kopki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 910 kor.

Najniższa cena wynosi 606 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. E. 1092/5 (5) (2973)

Na żądanie Agnieszki Ormaniec zam. Laburda i Józefa Laburdy imieniem własnem i małol. Macieja Ormańca w Gilowicach odbędzie się dnia 23 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya 1/10 części realności lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Jaszczurowa Józefa Sikory własnej.

1/10 części nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 161 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 107 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 11 kwietnia 1906.

L. cz. E. 142/6 (5) (2989)

Na żądanie chrześciańskiej Kasy pożyczkowej, zastąpionej przez Antoniego Zająca, odbędzie się dnia 10 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załoścach, licytacya połowy realności whl. 2175 gm. Załośce pb. lk. 639, dom i stajnia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 259 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 130 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. E. 479/1 (17) (2978 1—3)

Na żądanie Chaji Scheiner odbędzie się dnia 14 maja 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8., licytacya realności lwh. 14 gminy Wiktorów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4307 kor.

Najniższa oferta wynosi 2876 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30 marca 1906.

L. cz. E. 1424/5 (7) (2980)

Na żądanie Semka Rohatyna imieniem nieletniej Petrunki Rohatyn i tow. odbędzie się dnia 17 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w podpisanym sądzie, w biurze Nr. 11, licytacya 1/6 części realności whl. 269 gm. Oryszkowce.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 666 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 444 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenza może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

Koszta dalsze oznacza się na 12 kor. 59 hal., które zobowiązany wierzycielce zwrócić winien.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 12 kwietnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (2864 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaka Schmalberga, kupca w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Bobera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20 kwietnia 1906, godzina 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 maja 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8 czerwca 1906 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. S. 5/5 CC. (98) (2999)

W konkursie jawnej spółki handlowej „Kurz, Reiner & Königsberg, Manufacturwaarenhandlung in Kałusz“ jakoteż spólników tej firmy osobiście odpowiedzialnych, a to Mojżesza Kurza, Altera Kurza, Menasche Königsberga i Mechla Reinera, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do 28 kwietnia 1906 wyznacza się audyencyę na dzień 2 maja 1906 godz. 10 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu, w biurze Nr. 24.

Kałusz, dnia 31 marca 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L 698 (2915 2—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Bolechowa rozpisuje ponowny konkurs na posadę kancelisty pełniącego funkcye rewizora policyi.

Do posady tej przywiązana jest stała płaca w kwocie 1200 koron dodatek aktywalny 200 koron, trzy pięciolecia po 80 koron oraz prawo do emerytury.

Warunki wymagane:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. obywatelstwo austryackie;
3. dowód fizycznego uzdolnienia;
4. gruntowna znajomość manipulacyi kancelaryjnej oraz dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
5. egzamin na inspektora policyi grupy miast podlegających ustawie gminnej z roku 1896 i możliwie egzamin z krajowego kursu pożarnictwa.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie poczem po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do tutejszego urzędu najpóźniej do dnia 10 maja 1906.

Bolechów, dnia 23 marca 1906.

L. Prez 7055 (2965 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 88 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady radców sądu krajowego przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie i sądach obwodowych w Przemyślu, Sanoku, Stanisławowie i Tarnopolu z dniem 6 maja 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1906.

L. Prez. 7258 (3009)

Konkurs.

Posada sędziego powiatowego w Seletynie i jedna posada sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Suczawie w VIII klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie posady przy innym Sądzie na Bukowinie opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 8 maja 1906 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Suczawie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 79/6 (2) (3010)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2—4 czasopisma: „Promień“ za luty-kwiecień pod napisem: „Orędzie metropolity Bilczewskiego“, zawiera znamiona występku z §§ 302 i 491 u. k., tudzież art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 12 kwietnia 1906 dokonana.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. Pr. 80/6 (2) (3011)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma „Głos robotniczy“ z dnia 14 kwietnia 1906 pod tytułem: „Orędzie metropolity Bilczewskiego“, zawiera znamiona występku z §§ 302 i 491 u. k., tudzież art. V. ust. z 17 kwietnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma, na dniu 12 kwietnia 1906 dokonana.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 6910. (2911 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Emil Müller reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 marca 1906 l. 5305/6 notaryuszem w Pruchniku zamianowany, złożywszy dnia 10 kwietnia 1906 r. przysięgę służbową, rozpoczyna urzędowanie.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1906.

L. 49.680

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12 kwietnia 1906 l. 16.438, normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroacyi-Slawonii, z których w myśl artykułu 1., ustęp 1. i 2., rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazane jest wprowadzanie szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy, które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazane:

1. Z Węgier:

a) z powodu zarazy **pyskowo-racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń):

komitat Békés, powiat sądowy Gyula: z miasta Gyula;

komitat Fejér, powiat sądowy Adony: z gminy Eresi; powiat sądowy Sárbogárd: z gminy Igar; powiat sądowy Székesfehérvár: z gminy Gárdony;

komitat Háromszek, powiat sądowy Seps: z gminy Kilyew;

komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok, powiat sądowy Tiszaközep: z gminy Török-Szentmiklos;

komitat Kolosz, powiat sądowy Mezöörmenyes: z gminy Mezöszilvás; powiat sądowy Mócs: z gminy Mócs; powiat sądowy Nagysármás: z gminy Katona;

komitat Moson, powiat [illegible] Rázka: z gminy Kéthely;

komitat Tolna, powiat sądowy Dunaföldvár: z gminy Bölcske; powiat sądowy Simontornya: z gminy Pálfa; powiat sądowy Tamás: z gmin Majsamiklósvár, Kánya;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Torda: z gminy Bagyon;

komitat Torontál, powiat sądowy Banlak: z gminy Tolvádia; powiat sądowy Nagyszentmiklós: z gminy Porgány; powiat sądowy Párdány: z gminy Csebza;

komitat Vas, powiat sądowy Szombathely: z gminy Alsószilvágy; powiat sądowy Vasvar: z gmin Alsó oszkó i Felsö oszkó;

b) z powodu **pomoru świń wprowadzanie świń:**

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Kisenyed: z miasta Vizakna;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gminy Titel;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárad: z gminy Szilágy;

komitat Bars, powiat sądowy Garamszentkereszt: z gminy Apáthegyalja;

komitat Bihar, powiat sądowy Belényes: z gminy Papmezöszelistye; powiat sądowy Vaskóh: z gmin Lehecsény, Szerbesd;

komitat Hajdú, powiat sądowy Hajdúböszörmény: z miasta Hajdúböszörmeny;

komitat Háromszék, powiat sądowy Kézd: z gminy Dálnok;

komitat Hont, powiat sądowy Korpona: z gminy Litva;

komitat Hunyad, powiat sądowy: Hátszeg: z gmin Jovalcsel, Máesó, Nalácvád, Oláhbrettye, Zeykfalva;

komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok, powiat sądowy Tiszafelsö: z gmin Kenderes, Tiszaderzs, Tiszaszentimre; powiat sądowy Tisza Közep: z gminy Törökszentmiklós;

komitat Kis-Küküllö, powiat sądowy Dicsöszentmárton: z gminy Adámos;

komitat Kolozs, powiat sądowy Almás: z gminy Drág; powiat sądowy Gyalu: z gminy Gyalu; powiat sądowy Nádasment: z gmin Bogártelke, Magyarszentpál; powiat sądowy Nagysármás: z gminy Mezödomb;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Facset: z gmin Bozsur, Forasest, Zold; powiat sądowy Jám: z gmin Berlistye, Najdas; powiat sądowy Maros: z gminy Kapolnas; powiat sądowy Moldowa: z gmin Belebreska, Radimna; powiat sądowy Temes: z gminy Gavosdia.

komitat Máramaros, powiat sądowy Izavölgy: z gminy Jód;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Maros alsó: z gmin Kelementelke, powiat sądowy: Maros-felsö: z gmin Marosszentgyörgy, Mezöpagocsa;

komitat Nagy-Küküllö, powiat sądowy Kőhalom: z gminy Datk; powiat sądowy Medgyes: z gminy Medgyes;

komitat Nógrád, powiat sądowy Gács: z gmin Gács, Podrecsány;

komitat Nyitra, powiat sądowy Galgóc: z gmin Galgóc; powiat sądowy Nagytapolcsány: z gminy Onor;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Bia: z gminy Törökbálint;

komitat Pozsony, powiat sądowy: Felsöcsallóközi: z gminy Vereknye; powiat sądowy Galantha: z gminy Galantha; powiat sądowy Pozsony: z gminy Borsa;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Kisvárda: z gminy Kisvarda;

komitat Szeben, powiat sądowy Nagydisznód: z gmin Nagytalmács, Resinar, Vesztény; powiat sądowy Nagyszeben: z gmin Nagyszeben; powiat sądowy Ujegyház: z gmin Alcina, Bendorf, Vurpód;

komitat Szepes, powiat sądowy Igló: z gminy Lethánfalu; powiat sądowy Löcse: z gminy Löcse;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Csákigorbó; z gmin Csernek, Semesnye;

komitat Temes, powiat sądowy Fehértemplom: z miasta Fehértemplom; powiat sądowy Ujarad: z gminy Füskút: powiat sądowy Vinga: z gminy Románbencsek;

komitat Torda-Aranyos. powiat sądowy Alsójara: z gminy Alsójara. Berkes;

komitat Torontal, powiat sądowy Módos: z gminy Macedonia, Rudna; powiat sądowy Nagybecskerek: z gmin Begaszentgyörgy, Lukácsfalva, Perlasz; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Törökbecse;

komitat Túróc, powiat sądowy Szentmártonblatnica: z gmin Krpelán, Turóczszentmárton;

komitat Zólyom, powiat sądowy Besztercebánya: z gminy Bezstercebanya; powiat sądodowy Zólyom: z gmin Vaségetö, Ujmogyoród;

jakoteż z municypalnego miasta Kolozsvár;

c) z powodu **zarazy róży wąglikowej wprowadzanie świn:**

komitat Arad, powiat sądowy Radna: z gminy Berzova;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Zsablya: z gminy Zsablya;

komitat Bihar, powiat sądowy Belényes: z gminy Dzsoszánforro;

komitat Borsod, powiat sądowy Ózd: z gmin Nadasd;

komitat Brassó, powiat sądowy Felvidék: z gminy Brassó;

komitat Fogaras, powiat sądowy Fogaras: z gminy Fogaras;

komitat Hont, powiat sądowy Ipolynyék: z gmin Csáb, Kiscsalomia, Leszenye;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok powiat sądowy Tiszafelso: z gminy Kunhegyes;

komitat Kis-Küküllö, powiat sądowy Erzsébetvaros: z gminy Góganváralja:

komitat Kolozs, powiat sądowy Mezöörményes: z gminy Nagynyulas: powiat sądowy Nadasment: z gminy Türe; powiat sądowy Nagysármás z gminy Csehtelke;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Maros: z gmin Kápolnos, Osztrov, Temerest;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosfelsö: : z gminy Koronka;

komitat Nógrad, powiat sądowy Gács: z gminy Nagy libertcse;

komitat Nagy-Küküllö, powiat sądowy, powiat sądowy Kohalm; z gminy Kiralyhalma:

komitat Nyitra, powiat sądowy Nyitra z gminy Kalász. Nyitraivánka;

komitat Pozsony, powiat sądowy Felsö-csallóköz: z gminy Csötörtök:

komitat Szepes, powiat sądowy Gölnicbánya: z gminy Gölnicbanya, Svedler; powiat sądowy Igló: z miasta Iglo; powiat sądowy Szepesszombat: z miasta Poprad; powiat sądowy Szepesváralja: z gminy Grancspetróc;

komitat Temes, powiat sądowy Ujarad: z gminy Fibis; powiat sądowy Vinga: z gminy Knéz;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Marosludas: z gminy Mezöszakal;

komitat Torontal, powiat sądowy Nagybecskerek: z gminy Nagytorák;

komitat Turóc, powiat sądowy Mosócznió: z gmin Dubovó, Lászlófalu, Mosóc, Szlovan;

komitat Zólyom, powiat sądowy Zólyom: z miasta Zólyom;

jakoteż z municypalnego miasta Selmec és Bélabánya;

d) z powodu **ospy u owiec, wprowadzanie owiec:**

komitat Kis-Küküllö, powiat sądowy Dicsöszentmárton: z gmin Adámos, Bo-

gács, Désfalva; powiat sądowy Erzsébetváros: z gminy Hétúr:

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Teregova: z gmin Lunkovica, Mehadika;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Maros-alsó: z gminy Mezőband; powiat sądowy Maros-felső: z gmin Bős, Jedd, Kál, Mezőpagocsa, Nagyadorján, Nyomat; powiat sądowy Nyárádszereda: z gmin Csikfalva, Geges, Kibéd, Markod, Rigmány, Sóvárad;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Kisvárda: z gminy Puszta dobos;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Dés: z gminy Kissomkut; powiat sądowy Kékes: z gminy Cente;

komitat Temes, powiat sądowy Vinga: z gminy Monostor;

komitat Túróc, powiat sądowy Szentmártonblatnica: z gminy Turán;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Székelykeresztur: z gmin Bözöd, Csób, Gagy, Nagykede, Nagysolymos, Szentábrahám, Vécke; powiat sądowy Udvarhely: z gmin Felsösófalva, Kápolnásolahfalu, Kecsetkisfalud, Parajd, Szentegyházasolahfalu;

e) z powodu **zarazy stadniczej wprowadzanie zwierząt jednokopytowych** (koni, osłów, mułów mułoosłów): *)

komitet Zala, powiat sądowy Letenye: z gminy Letenye; powiat sądowy Perlak: z gmin Alsódomború, Alsómihályovec, Csukovec, Draskovec, Dravaegyház, Hermusovec, Jurcsevec, Murakirály, Muravid, Opporovec, Perlak, Podbreszt, Szentmária.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

b) z powodu **pomoru świń wprowadzanie świń:**

komitat Lika-Krbava, powiat Korenica: z gminy Bunič; powiat Otočac: z gmin Brlog, Vrhovine;

komitat Sriem, powiat Vukovar: z gminy Bobota;

jakoteż z municypalnego miasta Zemun;

II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia zaraz zwierzęcych utrzymuje się nadal w mocy zakazy:

1. Z Węgier:

a) z powodu **zawleczenia zarazy pyska i racic zakaz wprowadzania zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń);

z następujących powiatów sądowych: Bessenyo, Jád, łącznie z miastem Beszterczé (komitat Beszterczé Naszód), Betlen (komitat Szolnok-Doboka):

b) z powodu **zawleczenia pomoru świń zakaz wprowadzania świń:**

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Magyarigen, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Alsó-Fehér), Arad Borosjenö, Borossebes, Elek, Kis-Jönö, Nagyhalmágy, Pécska, Ternova, Világos, (komitat Arad) Apatin, Baja, Bácsálmas, Hodsag, Kula, Németpalanka, Topolya, Ujvidék, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lörincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bars), Békés, Békés-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozháza, Szarvas, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezökaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Naszód (komitat Beszterczé-Naszód), Bél, Berettyó-Ujfalu, Csella, Derecske, Elesd, Ér-Mihályfalva, Központ, Magyar-Cseke, Margitta, Mezö-Keresztes, Nagy-Szalonta, Sarrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, (komitat Bihar), Eger, Mezöcsát, Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szendrö (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylák (komitat Csanád), Csongrád, Tiszáninnen, Tiszán-Tul, łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Esztergom, łącznie z miatem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom) Adony, Mór, Sárbogárd, Székes Fejérvár, Vál (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör-Kis-Hont), Puszta, Sokoróalja, Toszigetcsilizköz, (komitat Györ). Hajdú-Szoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ (komitat Hajdú), Eger, łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan, Heves, Pétervására, Tisza-Füred (komitat Heves), Ipolyság, Szob (komitat Hont), Algyógy, Brád, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajda-Hunyad, Körösbánya, Maros-Illye, Szászváros, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Hunyad), Alsó-Jászág, Alsó-Tisza, Felsö-Jászság, łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok), Hosszússzó, (komitat Kis Küküllö), Koloszvar, łącznie z miastem Kolosz, (komitat Kolosz), Csallóköz, Gesztes, Udvárd (komitat Komárom), Béga, Bogsán, Bosovics, Karánsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Orsova, Teregova (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Sugatag, Taraczviz, Tisza völgy, Técsö, Viso (komitat Maramáros), Magyaróvár, Nezsider, Rajka (komitat Moson), Balassa-Gyarmat, Fülek, Losoncz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nógrád, Szécsény, Szirák (komitat Nógrád), Nyitrazsambokrét, Szakolcza, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), Abony, łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Körös, Alsó-Dabas, Dunavecse, Gödöllö, Kalocsa, Kiskörös, łącznie z miastem Kiskunhalas, Kis-Kun-Félegyháza, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kun-Szént-Miklos, Monor, Nagy-Káta, Pomáz, łącznie z miastem Szent-Endre, Ráczkeve (komitat Pest-Pilis Solt-Kiskun), Alsocsallóköz, (komitat Pozsony), Alsotarcza, Felsötarcza, łącznie z miastem Kizseben, Makovicza, Siroka łącznie z miastem Eperjes, Szekesö, łącznie z miastem Bartfa, Tapoly, (komitat Sáros), Barcs, Csurgó, Igal, Kaposvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marczal, Nagy-Atád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Felsöpulya, Kapuvár, Kismarton, łącznie z miastami Kismarton, Nagymarton, Ruszt i Sopron (komitat Sopron), Alsó-Dada, łącznie z miastem Nyiregyháza Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, Tisza, (komitat Szabolcs), Csenger, Erdöd, Fehérgyarmad, Mátészalka, Nagy-Bánya, łącznie z miastem Nagy-Bánya i Felsö Bánya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyér-Varalja (komitat Szatmár). Szászsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Kraszna, Szilágycseh, Szilágy-Somlyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágy), Betlen, Dées, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kékes, Magyarlápos, Nagyilonda, Szamos-Ujvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok Doboka), Buziás, Csakova Detta, Lippa, Rekaz, Versecz, (komitat Temes), Dombovár, Dunaföldvár, Központ, Simontornya, Tamas, Volgysék (komitat Tolna), Felvincz, Torda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Toroczkó (komitat Torda-Aranyos), Antalfalva, Banlak, Csene, Nagykikinda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Szentmiklós, Pancsova, Pardány, Perjámos, Törökkanizsa, Zsombolya (komitat Torontal), Bán (komitat Trencsén), Tiszaninnen, Tiszantúl, (komitat Ugocsa), Kapos, Szobrancz, Ungvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Ung) Celldömölk, Körmend, Köszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas). Devecser, Enying, Pápá, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprem, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprem), Alsö Lendva, Csáktornya, Kanizsa, łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Perlak, Sümeg, Tapolcza, Zala Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Bodroghöz, Galszécz, Homonna, Nagymihaly, Satoralja ujhely, łącznie z miastem tej samej nazwy. Szerencs, Sztropko, Tokay, Varannó (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Györ, Hódmezövásárhely, Kassa, Kecskemét, Komárom, Pancsova, Pozsony, Szabadka, Szátmár Németi, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

z powodu zawleczenia pomoru zakaz wprowadzania świń z następujących powiatów: Belovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Čazma, łącznie z miastem Ivanec, Garešnica, Gjurgjevac, Grub šnopolje, Koprivnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevc), Ogulin, Slunj, Vojnić, Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka), Brod, łącznie z miastem tej samej nazwy, Daruvar, Nova Gradiška, Novska, Pakrac Požega, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Požega), Ilok, Irig, Mitrovica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Rum, Vinkovci, Županje, (komitat Sriem [Syrmien]) Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbrieg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Djakovo, Miholjac dolnji, Našice, Osiek, Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dugoselo, Glina, Karlovac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarowina, Sisak, łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti-Ivan-Zelina, VelikaGorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin.

III.

Z powodu zaraz w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **pomoru w** powiecie sądowym Vág-Ujhely (komitat Nyitra), Vág-Beszterczé (komitat Trencsen), Felsöör (komitat Vas) na Węgrzech, i w powiatach Gospić, łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika-Krbava), Samobor (komitat Zagrzeb) w Kroacyi-Slawonii zakazane jest wprowadzanie świń,

b) z powodu **róży wąglikowej** w powiecie sądowym Čabar (komitat Modruš-Rieka) w Kroacyi-Slawonii zakazany jest przywóz świń,

z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa: Benkowac, Gurkfeld, Hartberg, Leitsch, Ungarisch-Brod, Wallachisch-Meseritsch i Zara.

Dla zwierząt przeznaczonych do wprowadzania winny być dostarczone paszporty bydlęce, wydane urzędownie i udowadniające, że w miejscu pochodzenia zwierząt ani w gminach sąsiednich, względnie w rejonach gmin sąsiednich w ciągu ostatnich 40 dni przed wysłaniem dotyczących zwierząt nie panowała żadna choroba stadna, któraby się mogła udzielić tym zwierzętom i względem której istnieje obowiązek donoszenia.

Gdyby u zwierząt takiego pochodzenia stwierdzono w stacyi przeznaczenia istnienie jakiejś zarazy, natenczas należy odnośny transport — o ile by nie można zezwolić na przewiezienie zwierząt wprost do publicznej rzeźni połączonej torem ze stacyą kolejową — przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem szczególnych przepisów, zwrócić do stacyi nadawczej obszaru pochodzenia zwierząt.

Posyłki świeżego mięsa mają być zaopatrzone certyfikatami, stwierdzajacymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak przed, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze rozporządzenie znosi rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. i 28. marca, oraz 5. kwietnia 1906 L. 11.664, 13.885 i 14.724, ogłoszone tutejszemi obwieszczeniami z 24. i 30 marca tudzież 7. kwietnia 1906 L 38.941, 41.791 i 45.981 („Gazeta Lwowska" z 28. marca i 1. i 10. kwietnia 1906 Nr. 71, 75 i 82).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1906.

---

*) Zakaz ten nie tyczy się koni wojskowych.

L. cz. C. II. 106/6 (1) (3027 1—3)

Przeciw Janowi i Maryi Hofmannom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Maryę Stachurską pozew o 345 kor. 52 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 87 II. piętro, audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19 kwietnia 1906 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Maryi Hofmannów, ustanawia się pana dr. Schiffa, adwokata w Podgórzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu pobytu Jana i Maryę Hofmannów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podgórze, dnia 1 kwietnia 1906.

L. cz. dh. 508/6 (2970)

Seligowi Zwerdlingowi, ostatnimi czasy w Złoczowie przebywającemu, w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Złoczowie przeciw niemu o uznanie prenotacyi prawa zastawu sumy 150 złr. na ciałach hip. lwh. 789, 2035, 2036, 2037 i 2038 gminy Złoczów ciężącej za nieusprawiedliwioną, ma być doręczoną uchwała z dnia 22 marca 1906 liczba czynności dh. 508/6, którą wyznaczono audyencyę po myśli § 45 ustawy hip. na dzień 26 kwietnia 1906.

Ponieważ niewiadomo gdzie Selig Zwerdling obecnie przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Władysława Wiśniewskiego, adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego Seliga Zwerdlinga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 22 marca 1906.

L. cz. Prez. 559 18/6 (2967)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie krajowym w Krakowie na III kadencyę, rozpoczynającą się dnia 5 czerwca 1906 o godzinie 9 rano, c. k. Wiceprezydenta Sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego wyższego dr. Józefa Kaisera, Stanisława Gułkowskiego i Wilhelma Ursla, oraz radców sądu krajowego Alojzego Traunfelinera, dr. Wilhelma Grodyńskiego, Adolfa Raczyńskiego, Ferdynanda Ferensa, Karola Kulikowskiego i dr. Stanisława Trzaskowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 150/6 (1) (2972)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Maryi Kowalskiej i przeciw Stefanowi Kowalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Kindrata Kozaka pozew o uznanie i wpis prawa własności do p. gr. l. kat. 879/2 objętej, wyk. hip. l. 91 ks. grunt. gm. Słupki.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem Sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanych, ustanawia się pana dra Hermanna Steina, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki masa spadkowa niezostanie objętą i dopóki Stefan Kowalski w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 67/6 (6) (2892)

Za marnotrawnego uznano Michała Pniaka w Krzeczowie.

Kuratorem ustanowiono Michała Pipę w Krzeczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 24 marca 1906.

L. cz. P. 28/6 (6) (2894)

Za marnotrawną uznano Annę z Kurków Chrząszczową w Frysztaku.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Lipskiego w Lubli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 31 marca 1906.

L. cz. P. IX. 81/4 (2947)

Za marnotrawczynię uznano Ludwinę z Grzesków zam. Kujawą w Draganówce.

Kuratorem jej ustanowiono Albina Grzesków w Draganówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 30 kwietnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 744/5 (2) (2944 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 31 października 1905 w Jaćmierzu zmarł Szulim Gerlich bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan dr. Wilhelm Eichel, adwokat w Sanoku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 30 grudnia 1905

L. cz. A. 10/5 (4) (2829 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 28 kwietnia 1905 w Storuni zmarły Jan Wysłokowski, a do spadku po nim powołane są Marya i Wiktorya Wysłokowskie.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu tychże nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia

ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej zgłosiły się w tutejszym Sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Sękowskim, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 listopada 1905.

L. cz. A. VII. 288/3 (15) (2945 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII. w Samborze, jako władza spadkowa śp. Ferdynanda Bauera, podaje do wiadomości, że w roku 1902 zmarł w Neudorfiie Ferdynand Bauer bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, pozostawiając ustawowych dziedziców Karola, Jana Ferdynanda Bauerów, Maryę zam. Dzikowicz, tudzież nieznanych z miejsca pobytu Antoniego Bauera, Józefa Bauera, których obecnie się wzywa, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu w tut. sądzie się wykazali i do spadku się oświadczyli, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzi się z oświadczonymi dotąd dziedzicami i kuratorem Janem Angeburgerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 25 marca 1906

Amortyzacye.

L. cz. T. 15/6 (3) (2920 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Edwarda Kulczyckiego, urzędnika gal. Tow. kred. ziemskiego we Lwowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oznaczonego Nr. 557, wystawionego dnia 29 maja 1903 na policę życiową l. 79.459 na 5400 koron opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie tenże po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzechdni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 marca 1906.

L. cz. T. 1/6 (2) (2926 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Sisiego Weihorta, kupca w Bohorodczanach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w czasie pożaru Delatyna w dniu 18 maja 1904 wnioskodawcy zaginionego duplikatu książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego „Zgoda“ w Stanisławowie, Nr. 1512 wystawionej na nazwisko Wolfa Weinreba i Chaji Schächter w dwóch egzemplarzach, opiewającej na 1000 koron i płatnej okazicielowi obu egzemplarzy.

Posiadacza powyższego duplikatu książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 15 lutego 1906.

L. cz. T. 3/6 (3) (2928 2—3)

Na wniosek Karola Dietricha wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 150 koron opiewającego, wystawionego przez Ferdynanda Dietricha, akceptowanego przez Franciszka Kunickiego, a żyrowanego przez Karola Dietricha, zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. T. 3/6 (2) (2992 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Antoniny Szemelakowej, mieszkającej w domu Karoliny Grynda w Drohobyczu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 3446 na imię Antoniny Szemelak wystawionej, a na kwotę 120 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 marca 1906.

L. cz. T 24/6 (2) (2908 1—3)

Na wniosek p. Sebastyana Orzechowskiego, prywatnego oficyalisty w Tyczynie, wdraża się postępowanie, celem uznania książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 68.418 na kwotę 7399 kor. 36 hal. i na nazwisko „Sebastyan Orzechowski“ opiewającej, proszącemu rzekomo zaginionej za nieistniejącą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, by do sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie swe prawa do tejże zgłosił, w przeciwnym bowiem razie ona za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 marca 1906.

Firmy.

G. Zl. Firm. 276/5 (2878 3-3)

Kundmachung.

Im Genossenschaftsregisters T. I. 26 wird die Eintragung angeordnet, dass am 7 September 1905 die Generalversammlung der am 22 November 1883 protokollirten Firma: „Credit und Sparverein für Handel und Gewerbe registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Sniatyn“ die Auflösung und Liquidirung dieses Vereines beschlossen, und zu Liquidatoren die bisherigen Vorstandsmitglieder Baruch Sternberg und Mendel Nachman gewählt habe.

Gemäss § 40 des Genossenschaftsgesetzes vom 9 April 1873 Nr. 70 R. G. Bl. werden die Glaubiger aufgefordert sich bei der Genossenschaft zu melden.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Kolomea, am 19 März 1906.

L. cz. Firm. 44/6 Spół. II. 108 (2921)

Obwieszczenie.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: B. Bergmann, Langsam & Stieglitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel próżnemi beczkami naftowemi.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Berl Bergmann, kupiec w Gorlicach, Izaak Saul Langsam, właściciel realności w Gorlicach, Benjamin Stieglitz, kupiec w Gliniku maryampolskiem.

Podpis firmy: B. Bergmann, Langsam, Stieglitz w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy spólnik Berl Bergman początkową literą swego imienia B. i nazwisko, zaś jeden ze wspólników Langsam lub Stieglitz tylko swe nazwisko własnoręcznie położy, obok B. Bergmanna.

Data wpisu: 19 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 marca 1906.

L. cz. Firm. 448/5 i 33/6 Stow. I/331 (2923)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: „Bank naftowy w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Napta-Bank in Drohobycz, registrirte Gennosenschaft mit beschränkter Haftung“.

Skutkiem powziętej przez członków założycieli dnia 12 listopada 1905 uchwały, iż spółki powyższej, która dotąd jeszcze się nie ukonstytuowała w życie nie wprowadzają, gdyż cel spółki t. j. warowanie interesów mniejszych producentów w przemyśle naftowym osiągniętym został przez to, że Towarzystwo akcyjne „Petrolea“ zgodziło się na przyjęcie w skład swego zarządu także 4 reprezentantów mniejszych producentów oleju skalnego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 73/6 Stow. I. 53 (2886)

Ogłoszenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: przy firmie „Kasa zaliczkowa w Złoczowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tejże kasy dnia 25 listopada 1905 uchwalono założyć zakład filialny „Kasa zaliczkowa w Złoczowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, filia w Brodach“.

Dzień wpisu: 24 marca 1906

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 141/6 Spółk. II. 358 (2930)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Majdan górny.

Brzmienie firmy: „Pierwsza galicyjska huta szkła w Majdanie górnym Bodnar Nagler et Zwiebel“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Bodnar Samuel Nagler Awner Zwiebel.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni jawni spólnicy.

Podpis firmy: następuje przez Mojżesza Bodnara i Awnera Zwiebla lub Mojżesza Bodnara i Samuela Naglera.

Dzień wpisu: 10 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 10 marca 1906.

L. cz Firm. 204 Stow. II. 75/7 (2941)

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Zagrobeli, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 28 lutego 1906 w miejsce dotyczasowego członka zarządu Franciszka Bryczkowskiego wybrano członkiem zarządu Józefa Femlaka, rolnika z Janówki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 marca 1906.

L. cz. Firm. III (6) (2882)

Do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisano.

Siedziba firmy: Biegonice.

Brzmienie firmy: Mechel Gutwein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Młyn amerykański.

Właściciel: Mechel Gutwein.

Data wpisu: 28 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. Firm. 203. Poj. II. 803. (2877)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Düsseldorfska fabryka Kraków Jan Lebenstein“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka octu, musztardy i esencyi ponczowej na Zwierzyńcu.

Prokurę udzielono: Leonowi Schillerowi.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 28 marca 1906.

L. cz. Firm. 134/6 Spół. I. 57 (2931)

Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Natan Boral Herzel Boral.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kantor wymiany. Łączną prokurę (Collectiv Procura) udzielono:

Dr. Leonowi Boralowi i Jonasowi Goldsternowi, którzy firmę łącznie podpisywać będą a to albo obaj razem, albo też dr. Leon Boral za Natana Borala, zaś Jonas Goldstern za Herzla Borala.

Dzień wpisu: 6 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 marca 1906.

L. cz. Firm. 181 (6) (2839)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Tarnobrzegu“, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa odbytem na dniu 4 marca 1906 uchwalono zmianę § 14 statutu rzeczonego Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 112/6 Stow. II. 808 (2932)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Delejów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Delejowie.

1. Członek zarządu wystąpił ks. Wojciech Głowacz.

2. Członek Zarządu wybrany: ks. Kazimierz Jakubowski.

Data wpisu: 17 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 17 lutego 1906.

G. Zl. Firm. 311 Ges. I. 150/2 (2585)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz die Firma: Podwołoczyska.

Firmavortlaut: H. Ginzberg u. H. Nieder Dampfsäge u. Holzwollefabrik in Cibou Gesellschaftsform: Offene Gesellschaft seit 1 Jänner 1906.

Gesellschaften (G.): Herz Ginzberg und Herman Nieder in Podwołoczyska.

Vertretungsbefugt: der Gesellschafter Herz Ginzberg allein oder zusammen mit dem Gesellschaften Herman Nieder.

Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem Wortlaute der Firma eigenhändige Unterschrift des Gesellschafters Herz Ginzberg allein oder kollektiv mit der eigenhändigen Unterschrift des Herman Nieder.

Datum der Eintragung: 28 März 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II.
Tarnopol, den 24 März 1906.

L. cz. Firm. 100 Pojd. I, 19/14 (2943)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Myszków.

Brzmienie firmy: Maryan Kępliez. dzierżawa propinacyi w Myszkowie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o. g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnow), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.) Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów). Mezo Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kosmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	[illegible]30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	[illegible]45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kosmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów). Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu). Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora. Orłowa, N. Sącza. Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
	10·50	z Ławocznego. (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·0[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·1[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kosmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·17	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, [illegible]
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnow), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 we niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa [illegible], Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora [illegible], Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy). Chyrowa, Mezo Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od [illegible]/8 do 30/4).
—	11·05	do Podwołoczysk, [illegible], Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, [illegible]
—	11·15	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

L. 45.263 III. (2910 2—2)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych wykonanie dwóch budynków, a mianowicie budynku na jadalnię i kąpiele natryskowe dla robotników warsztatowych, oraz budynku administracyjnego dla zarządu warsztatowego w obrębie dworca kolejowego we Lwowie.

Koszta tych dwóch budynków wynoszą 73.058 koron.

Oddanie tych robót nastąpi po cenach ryczałtowych.

Warunki do wnoszenia ofert, formularze tychże, odnośne plany, przedmiar i cennik robót mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale dla utrzymania i budowy kolei III. piętro drzwi Nr. 308, gdzie też na żądanie otrzymać można bezpłatnie warunki do wnoszenia ofert i formularz oferty.

Pisemne oferty na powyższe roboty zaopatrzone przepisanymi stemplami mają być wniesione najpóźniej do 12 godziny dnia 28 kwietnia 1906 do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z napisem na kopercie »Oferta na wykonanie dwóch budynków dla celów warsztatowych we Lwowie«.

Otwarcie ofert wniesionych nastąpi dnia 30 kwietnia b. r. o 11 godzinie przed południem w sali drzwi Nr. 203 na 2-im piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferentom przysługa prawo być przy otwarciu ofert obecnymi.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub niewniesionych należycie stylizowanych ofert a nawet odrzucenie wszystkich wniesionych ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

We Lwowie w kwietniu 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.